

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa zamieszka ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracji 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	84— K
półrocznie	43— "
kwartalnie	21— "
miesięcznie	7— "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96— K
półrocznie	48— "
kwartalnie	24— "
miesięcznie	8— "



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1-50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale I. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu zamianował komisarzami powiatowymi konceptystów Namiestnictwa: Maryana Buczkowskiego, Adama Zaleskiego, Kazimierza Stępienia, Bolesława Połomskiego, oraz sekretarza Rady powiatowej w Starym Samborze Jana Dyhdalawicza.

Generalny Delegat Rządu zamianował konceptystami Namiestnictwa praktykantów konceptowych: Antoniego Kubiszala, Stanisława Wielkopolskiego, Eugeniusza Doboszyńskiego, Leona Zieglera i Tadeusza Celewicza.

Prezydent gal. dyrekcji poczt zamianował ekspedynta Władysława Zajęzkowskiego, pocztmistrzem w Pilźnie.

Z frontów.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego
z dnia 22 lipca 1919.

Front litewsko-białoruski: Intensywność ataków bolszewickich na odcinku Radoszowickim w dniu wczorajszym trochę osłabła. Lokalne ataki bolszewickie, prowadzone z wielką zacieklnością, zostały w walce na bagnety z wielkimi stratami nieprzyjaciela odparte. Kontratak naszych oddziałów, walczących na południowy zachód od Radoszowic, odrzucił nieprzyjaciela na linię Tatory-Puhacze. Na północny zachód od Wilejki odparto krwawo ataki bolszewików. Bolszewicy otrzymują w dalszym ciągu posiłki.

Front poleski i galicyjsko-wołyński: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen.
pułkownik **Haller.**

Przyznanie Galicji wschodniej Polsce.

Wied. Biuro koresp. donosi na podstawie telegramu iskrowego z Paryża: Prezydent delegacji ukraińskiej republiki Sidorrenko otrzymał od generalnego sekretarza konferencji pokojowej notę, w której oznajmiono mu następującą uchwałę państw sprzymierzonych i zaprzyjżnionych: Rząd polski został upoważniony do ustanowienia w Galicji wschodniej rządu cywilnego, przyczem ustalone postanowienia będą o ile możliwości warunkowały terytorjalną autonomię tudzież stosunki polityczne, religijne i osobistą swobodę mieszkańców.

Sejm walny.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, które się rozpoczęło o godz. 4-20 Marszałek po zagajeniu oznajmił, że dzisiaj nie będzie posiedzenia plenarnego, gdyż cały ten dzień poświęcony będzie pracom komisyjnym.

Celem uzasadnienia wniosku nagłego, wniesionego przez Związek ludowo-narodowy w sprawie uwolnienia południowej Suwalszczyzny, zabrał głos p. ks. Lutosławski.

Komisyja konstytucyjna odbyła zebranie, na wstępie którego przewodniczący podniósł zarzuty poczynione w prasie przeciwko Komisji konstytucyjnej. Po dłuższej dyskusji postanowiono ogłosić przed plenum Sejmu sprawozdanie z dotychczasowej czynności Komisji. Wysłuchano następnie referatu p. Kamienieckiego o prawach mniejszości narodowych, poczem p. Dubanowicz zgłosił projekt statutu organizacyjnego na Ziemi Czerwieńskiej. W dalszym ciągu

posiedzenia p. Lutosławski zgłosił projekt zasad organizacyjnych dla wszystkich ziem kresowych, opartych na katastrze narodowym. Rozprawę nad referatem i projektem odroczone na wniosek p. Niedziałkowskiego do posiedzenia następnego.

W Komisji skarbowo-budżetowej przeprowadzono dyskusję w sprawie waluty i załatwiono wniosek emerytur, powierając referat p. Godkowi.

Komisyja prawnicza załatwiła projekt ustawy o karze śmierci na wojskowych za kradzież i t. d. w trzecim czytaniu.

Komisyja administracyjna, po ukończeniu rozprawy nad projektem ustawy o podziale administracyjnym kraju, odroczyła rozprawę szczegółową aż do doręczenia projektu w druku.

Komisyja rolno obradowała nad programem prac swoich przed zakończeniem sesji i powierzyła referat o projekcie ustawy co do obrotu ziemią p. Poniałowskiemu, a co do rybołówstwa p. Trzczińskiemu, a nadto dla zaznajomienia się z projektem Ministerstwa dotyczącym obrotu ziemią, wybrała podkomitet, w skład którego wchodzi pp. Misiołek, Poniałowski, Staniszkis, Cieński, Walisiak, Witos i Wojtulanis. Referat o przyjętym w całości rządowym projekcie ustawy o zwalczaniu mszycy wełnistej, powierzone p. Staniszkisowi.

Komisyja ochrony pracy załatwiła w trzecim czytaniu referowany przez p. Żurawskiego projekt ustawy o osmiogodzinnym dniu pracy.

Komisyja wojskowa uchwaliła projekt ustawy o powołaniu aptekarzy do służby wojskowej i rozpoczęła rozprawę ogólną nad ustawą o powołaniu prawników do służby wojskowej. W skutek interwencji przewodniczącego Komisji prawniczej dr. Marka rozpatrzenie tej sprawy powierzone podkomitetowi, złożonemu z członków Komisji prawniczej i wojskowej.

Lwów 23 lipca 1919.

Spojrzenie prawdzie w oczy.

Nakoniec możemy prawdzie spojrzeć w oczy. Powrócił z Paryża do Warszawy

Prezes gabinetu Paderewski i przywiózł goście: kołacz, który wypiekła dla nas konferencya pokojowa.

O tym kołaczku najsprzeczniejsze od szeregu tygodni obiegają wieści, krzyżując się i dezorientując zupełnie opinie. Nie omieszkał optymizm rozhuśtywać przesadnych nadziei i nie walał się pesymizm najczarniejszych dobytek kolorów dla malowania przyszłości. I oto pokazuje się że jak zawsze, tak i tym razem prawda leży pośrodku. Paryski kołacz w składzie swym i smaku niezupełnie odpowiada naszym pragnieniom, z drugiej strony wszakże nie usprawiedliwia przysiębienia, które już tu i ówdzie a priori wywołał.

Nie okazała się jeszcze urzędowa enuncyacja o szczegółach traktatu pokojowego, dotyczących Polski. Ale tak dobrze zawsze poinformowany korespondent *Kuryera Warszawskiego* ogłasza wywiad z Paderewskim i wywiad ten prawie w całości odświeża sprawę.

Dowiadujemy się ztamtąd, że narzuconą nam klauzulę o mniejszościach udało się sprowadzić do formuły nierównie dogodniejszej, niż pierwotnie zaprojektowana. Niebezpieczeństwo było wielkie. Od dwu lat pracowaliśmy nad stworzeniem grupy żydowskie zagranicą, agitując przeciw Polsce, a my zajęci walką na stu bojujących i mozolnym sposobem podwalin pod Państwo prawie nic nie czyniliśmy, by kreć tę robotę paraliżować. Więc groziło Polsce, że stworzone w niej zostanie jakby na urągawko drugie niemal państwo — żydowskie.

Zależało na tem żydom — rzecz osobliwa — nierównie bardziej, niż na stworzeniu własnego państwa w Palestynie. Te plany udało się zredukować do przywoitych granic i z tej strony suwerenność Państwa nie dozna pohańbienia, jakie sposobiono dla niej. Niemniej jednak narzucanie poleceń w formie takiej, jak gdybyśmy bez nich nie dawali rękąmi spełnienia tego, co jest obowiązkiem tolerancji, przyjemne nam być nie może.

Przykrejszy jeszcze moment zawiera się w umiędzynarodowieniu Wisły. I z politycznych i — tem bardziej — ekonomicznych względów wynik ten może dać słuszną podstawę ubolewaniu. Ale tutaj wszystkie argumenty przez delegację polską wytoczone pobiła analogia: umiędzynarodo-

18) **ANTONI PROCHASKA.**

KRWAWY ROK 1648 NA CZERWONEJ RUSI.

(Dokończenie).

Zubożenie kraju było ogólne i dotknęło wszystkie stany, a że państwo rządne potrzebowało podatków na opędzenie licznych potrzeb wojny, przeto ziemianie jak i miasta poczęły zabiegać o uwolnienie podatków. W instrukcyi posłom na sejm takiego sejmiaku bełzkiego czytamy, że ziemianie tameczni proszą o względy na zniszczone województwo. Nieprzyjaciel bowiem założywszy ognisko wojny w niem, wszystkie gumna tak panom jak i poddanym zniszczył, pola niezorane ani zasiane, całe wsie bez ludzi, wyżywić się niema jakąd. Miasta, jak Bełz, który, podobnie jak i Lwów nie poddał się wrogowi, był zrujnowany wojną, buntem poddanych, zarówno jak i Grabowiec, Horodło, Busk, Tyszowice, Sokal, Korytnica, Szczurówice itd., jak akta krótko mówią *funditus* zniszczone.

Podobnie jak ziemia Bełzka, jak jej miasta, proszą o zwolnienie od podatków ziemia lwowska, przemyska, halicka, oraz chełmska, — ziemia żadnego nawet podatku nie postąpiły, tak były zniszczone, a ogółem całe województwo prosiło przez posłów, aby od stacyi i hibern „całkowicie było uwolnione jako bardzo zdezelowane”.

W halickiem agricultura ustała, więc ziemię uwolniono od koekwacyi podatków.

A ten biedny chłopiec uwiedziony, a teraz zawiedziony się ujrzawszy, głodem morzony, wstydzący się pokazać panom swoim, gryziony wyrzutami sumienia, ucieka... a ucieka na Kozaczyznę albo do Turcyi, staje się nawet renegatem „Lipkiem”, a temsamem nieprzyjacielem zarówno Rzptej jak i kozaków... a tak siłami Rzptej urasta w moc jej nieprzyjaciel, wróg cywilizacji chrześcijańskiej: Turcyi. Inni włóścianie mnożą liczbę i tak mnoga opryszków górskich. Wybijają się w lat kilka później jeden z takich na herszta opryszków niejaki Hreczka z Kałusza, zamyka się w Buszy z swą szajką i broni się od chorągwi powiatowej, ale w końcu ulega, naciągnął Czarniecki, zdobył Buszę, opryszek zginął w ataku, jego towarzyszy wyścinano.

Król Zygmunt III. widział już w Rzptej

takie bunty poddaństwa, ale były one miniaturowe, któreśmy tutaj poznali w kresowych ziemiach. Skutki owych określał król w ten sposób: zamieszania i gwałty domowe mnożył się, doma ucisk, utrapienie, niepewność rzeczy, niepewność majątku wreszcie targanie przymierzy państwowych. Te same skutki pociągnęły za sobą i bunty w 1648 r. z tym dodatkiem, że wszystkie one były większe, dotkliwsze jak nieskończenie większą była i ruina majątkowa krajów dotkniętych buntem i podkopanie powagi Rzptej. Znał je wszystkie i następca Władysława IV. drugi syn Zygmunta III, Jan Kazimierz, lecz jak sam mówi z wrodzonej łaskawości na początku swego panowania przebacza wszystkim, którzy udział w buntach brali, byle by zaniechawszy powrócili do domów i tak królowi jak i panom swym posłuszeństwo oddawali „Wszakże widzicie, mówi w innym do ludu uniwersale, jak wiele narodu w niewolę pogan wzięto, jak wiele pozabijano, jak wiele cerkwi zwałcono przez tego zdrajcę Chmielnickiego, który z pogaństwem zmówiwszy się i teraz Tatarow na zgubę waszą trzyma. Idziemy z wojskiem, by was z siłą pogańskich wyswobodzić”. Przykład króla podziałł dobro-

1) Uniwersał króla z 5. sierpnia 1649.

czynnie i na obywatelów Rzptej; przebacza buntownikom jak ów ks. Dominik Zasławski który jako pan dziedziczny Konstantynowa przebaczył pozostałym mieszczanom i zdrowiem owych odparował exprobrata prius ipsorum perfidia. W taki sposób postępowali ze zdrajcami wszyscy Polacy. Słusznie przeciwstawiał historyk Kalisz okrutnemu mściwemu drapieżnemu Rusinowi charakter ruchliwego, łagodnego, pełnego ludzkości Polaka.

Jeden z nowszych historyków Rusinów¹⁾ badając ruch ów z nieszczęsnego krwawego roku stwierdza słusznie, że niebyło w nim organizacyi, a ta, którą przyjmowano z rąk kozackich, była niedostateczną. Zgubne zaś skutki ruchu dla Rusi widzi także i w tem, że i drobna szlachta w ogóle ruska szlachta ostatecznie odpadła od Rusi, spolszczając, podczas gdy chłop popadł w kompletną ruinę. O całym zaś ruchu wypowiedział charakterystyczne zdanie; na które trudno nie zgodzić się, mówiąc za Schillerem:

Wo rohe Kräfte sinnlos walten,
da kann sich kein Gebild gestalten.

¹⁾ Dr. Stef. Tomaszewski. Zapiski Tow. Szewceńki 1898, III. i IV. p. 137.

wioną została również Wełtawa, chociaż Czechi to przecież notoryczny benjaminek ententy!

A najważniejsza to, co uczyniono w Paryżu ze wschodnią Galicyą. Był ten problem przedmiotem niemal codziennych i mozolnych dyskusyj specjalnej komisji, co samo już wskazuje, że krył w sobie również nie mało dla nas niebezpieczeństw. Nie dzisiaj, — kiedyś, gdy już do historii przejdzie ów incydent wielkiej wojny, dowiedzieć się będzie można dokładnie, jakie to wpływy w grze były i jakie aliantami kierowały cele, że tyłu ofiarami oknpioną, niewątpliwie Rzpłtej należąca się ziemię trzeba było wywalczyć jeszcze i spada dyplomatyczną na kongresie. A to, co wywalczyliśmy ostatecznie, czy może zrównoważyć wielkość poniesionych ofiar i wysiłków?

Z wywiadu, o którym mowa, wynika: 1. Galicya wschodnia w każdym razie przez długi lat szeregiem pozostanie pod panowaniem Polski. 2. Otrzyma ona własny Sejm dzielnicowy, oraz zupełną swobodę w zakresie oświaty ludowej i miejscowej administracji. 3. W każdym z Ministerstw będzie specjalna sekcja dla spraw ruskich. 4. Ustanowiony zostanie specjalny Minister dla Galicyi wschodniej, prawdopodobnie Rusin.

Problem litewski pozostaje na razie w zawieszaniu, przyczem — znowu rzecz osobliwa — Paderewski miał zaznaczyć, że Taryba dziwnie chętny postuch znajduje u kalicji.

Wreszcie sprawa Ślązka Cieszyńskiego zależeć będzie od wyników konferencji polsko-czeskiej.

Mniej więcej zatem wiemy wreszcie, na czem stoimy. Trudno oprzeć się przykreemu do pewnego stopnia wrażeniu, gdy postanowienia koalicji w sprawie Polski porównamy z ogółem naszych praw historycznych i naturalnych. Ale Państwo, które rodzi się z ruin, nie może z powrotem osiągnąć naraz wszystkiego, co utraciło. Trzeba poprzestać na tem, co możliwe. W każdym razie to, co dzisiaj otrzymujemy jest nierównie więcej, niż to, czem chciała „obdarzyć“ nas wczoraj laska mocarstw centralnych. Naszą rzeczą pracować nad tem, by jutro odzyskać jeszcze więcej. Wszak skoro już mamy własne Państwo, to mamy tem samem podstawę, izby przyszłość należała do nas. W zgodzie szukajmy naszej siły, a gdy będziemy silni, to i nieuwzględnione nasze aspiracje zrozumiałszymi staną się dla trybunału Europy.

Sprawy polskie.

O przyjeździe p. p. Paderewskich do Warszawy podaje *Kurier Warszawski*, że pomimo niepogody, przed dworcem zebrały się tłumy publiczności, na peronie zaś oczekiwali przybycia Premiera wszyscy niemal Ministrowie, z zastępcą Prezesa Ministrów Wojciechowskim na czele. Przybyli nadto gen. Henrys z adiutantami, Minister wojny z adiutantami, posłowie, członkowie Rady miejskiej, delegacje różnych stowarzyszeń, korporacji i t. d. Na peronie stanęła warta honorowa złożona z oddziału szkoły podchorążych i 36 p. p. z orkiestrą. Gdy zajeżdżał pociąg, orkiestra odegrała hymn narodowy, a wojsko sprezentowało broń. Premierowi Paderewskiemu zgotowano entuzjastyczne powitanie, a p. Paderewskiej

wręczono kwiaty. Robotnicy kolejowi umieszcili się na dachach wagonów i zgotowali p. p. Paderewskim serdeczne owoce, wznosząc ustawiczne okrzyki: Niech żyje Paderewski! Przed dworcem był Paderewski również przedmiotem serdecznych owacji.

Z dworca udał się p. Paderewski do Bristolu, gdzie o godz. 1 odbył się bankiet z udziałem Ministrów i wielu dostojników. Z Bristolu pojechał na Zamek, gdzie zajął apartamenty.

Transporty żywności z Ameryki do Polski zostały ukończone.

Komunikat o obradach komisji polsko-czeskiej z dnia 21 lipca 1919: Dziś o godz. 10 zrana rozpoczęły się obrady komisji polsko-czeskiej w sali Rady miejskiej w Krakowie. Zgromadzenie zajął prof. Grabski jako przewodniczący delegacji polskiej, witając gości czeskich i wyrażając nadzieję, że obrady komisji położą podstawy dla dobrego współżycia sąsiedzkiego obu narodów, potrzebnego dla rozwoju i postępu obu sąsiednich narodów, oraz dla pokoju na Wschodzie. Na zebraniach przewodniczyć będą kolejno przedstawiciele delegacji polskiej i czeskiej.

Obrady toczyły się będą w językach delegatów. Pierwsze zebranie prowadził dr. Stepanek. Komisja przystąpiła do ustalenia pełnomocnictw i składu obu delegacji.

P. Grabski odczytał pełnomocnictwa delegacji polskiej i przedstawił jej skład. Dr. Stepanek imieniem delegacji czeskiej oświadczył, że wobec uzupełnienia dodatkowego delegacji polskiej przez mianowanie pp. Rardla i Osieckiego, o czym depesza doszła do Pragi już po wyjeździe delegatów czeskich, oczekuje on przybycia w dniu dzisiejszym jeszcze dwu nowych członków delegacji czeskiej, a mianowicie członków Zgromadzenia narowego Udrzala i Sworzala i łącznie z tem proponuje odłożenie do dnia następnego przedstawienie pełnomocnictw delegacji czeskiej.

Następne zebranie wyznaczono na dzień 22 lipca o godz. 11 rano, poczem zamknięte posiedzenie o godz. 10:45 przed południem.

Komunikat o obradach komisji polsko-czeskiej z dnia 22 lipca 1919: Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu konferencji polsko-czeskiej ustalono zakres pełnomocnictw komisji czeskiej. Pełnomocnictwa czeskie są równie szerokie, jak polskie, według autentycznych interpretacji dr. Stepanka. Przedmiotem głównym posiedzenia było złożenie przez delegata p. Daszyńskiego propozycji polskiej, wytykającej dyrektywy dla konferencji, a mianowicie nad sprawą Ślązka Cieszyńskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano między innymi sprawę kredytów dla Ministerstwa robót publicznych i przyjęto projekt ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o reprezentacji powiatowej i ustaw gminnych, obowiązujących w miastach b. Galicyi oraz przeprowadzono dyskusję ogólną nad projektem ustawy o obrocie ziemią.

Do Warszawy przybyła ze Lwowa deputacja Krajowego Związku kancelaryjnych urzędników przy władzach administracyjnych i sądowych w sprawie wyjednania u władz centralnych polepszenia stosunków awansu urzędników kancelaryjnych b. zaboru austriackiego. Idzie o to, że rozporządzenie Ministerstwa z dnia 3 b. m. dotyczy tylko awansu oficjantów i oficjan-

tek, a nie uwzględnia urzędników kancelaryjnych.

Monitor Polski ogłasza rozporządzenie Kierownika Ministerstwa kolei żelaznych w sprawie obowiązujących na kolejach polskich w b. zaborze austriackim taryf towarowych. Na mocy dekretu z 7 lutego b. r. w porozumieniu z Ministrem skarbu i Ministrem handlu zarządza się co następuje: Dotychczasowa austro-węgierska i bośniacko-hercegowińska taryfa kolejowa część I. oddział A) i B) obowiązuje nadal tylko w obrębie b. zaboru austriackiego, nie posiada zatem w komunikacji państwowej charakteru międzynarodowego, lecz wyłącznie charakter taryfy wewnętrznej polskiej. Dla komunikacji bezpośredniej między b. zaborem austriackim a państwami obcymi, wydane będą oddzielne przepisy taryfowe.

Podp. Eberhardt, Warszawa 17 lipca 1919 r.

Żydzi-Polacy.

List otwarty Koła patriotów polskich wyznania mojżeszowego do Rady Czterech kongresu wersalskiego.

Pisma warszawskie ogłaszają następującą deklarację wystosowaną do Rady Czterech w Paryżu.

Narodom Francji, Włoch, Ameryki i Anglii cześć i chwała, albowiem krew swoją przelewali dla poskromienia hydry germańskiej!

Panom członkom Rady Czterech kongresu wersalskiego cześć i chwała, albowiem zmogli nikczemny militarizm i egoizm zbrodniczy Niemiec, a za podstawę pokoju narodów przyjęli, nakreślone przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, podniosłe zasady!

Mówimy: „nakreślone“, przez prezydenta Wilsona, albowiem były odezwane głęboko przez duży zastęp ludzi uczciwych i szlachetnych spośród wszystkich kulturalnych narodów. Wysokie stanowisko polityczne, potężne oparcie materialne oraz duch wolnościowy narodu, którego duch prezydenta jest wykwitem sprawiły, iż wygłoszone przez Wilsona zasady przykują chlubnie do dziejów jego nazwisko i będą nigdy nie wziędającym wawrzymem sławy dla i-h autora. Gdyby losy były pozwoliły dzisiejszemu Naczelnikowi Rzeczypospolitej Polskiej, Józefowi Piłsudskiemu lub naczelnikowi Rządu polskiego, Ignacemu Paderewskiemu, oprzeć się na tak wielkiej potędze materialnej, jaką przedstawia Ameryka Północna — nie wątpimy na chwilę, nie jesteśmy raczej niezachwianie przekonani, że tradycja narodu, którego ziemi ci mężowie są synami oraz głęboko humanitarne i na wskroś poczuciem sprawiedliwości przeniknione ich duchy też same by narodom świata podyktowały zasady!

Przemawiamy tu w imieniu zastępu patriotów polskich wyznania mojżeszowego, jako patrioci polscy wyświadamy najszczerze słowa czci i wdzięczności mężom miarodajnym kongresu wersalskiego, a wdzięczność ta najgłębsza nawet Narodu Polskiego nie narzuca mu cienia upokorzonego poczucia.

Ale wraz z temi uczuciami czci uznania i wdzięczności żywimy do mężów kon-

gresu wersalskiego głęboki i gorzki żal, za upokorzenie dla Narodu Polskiego narzucenie mu w warunkach pokojowych klauzuli, dotyczącej mniejszości narodowych i wyznaniowych. Upokorzony jest wszakże ten, który istotnie źle czyni, więc Polska upokorzona tu nie została. Uleźdź przemoccy nie kazi sromotą, a wysię w tym razie, czeigodni panowie, ośmielamy się szczerze wypowiedzieć sąd nasz, popełnili błąd.

Popełniście błąd, bo pod wpływem nikczemnych oszczerstw jednej strony, wygłosiliście w sposób zamaskowany, ale nadto wyraźny wyrok potępienia strony drugiej i względem wyroku tego wyrażamy, my, Polacy, wyznania mojżeszowego najbardziej doniosły protest!

Żywimy do was, czeigodni panowie, głęboki żal w naszych sercach, albowiem zahamowaliście sprawę postępu i dźwigania się z trudno wyobraźalnej ciemnoty i przedśrodkowego zastój paromilionowej rzeszy zamieszkałych w Polsce żydów, bo zahamowaliście doszczętnie wpływ uspołecznionych i poczuciem obywatelskim przenikniętych wyznawców starego zakonu na ciemne rzesze swoich współwyznawców.

Żywimy do was żal głęboki, albowiem językowi niemieckiemu, jakim, tylko dzięki fanatyzmowi religijnemu posługują się masy żydowskie w celu ustrzeżenia się od życiowego zbliżenia do swojego otoczenia chrześcijańskiego, ale który nie jest bynajmniej narodowym językiem żydów, nadaliliście na ziemi polskiej, na ziemi słowiańskiej przywilej rozwoju i wzmocniliście grunt pod rozwój kultury niemieckiej w Polsce!

Żywimy do was żal głęboki, albowiem zlekceważyliście głos nasz, kiedy zwróciliśmy się do was za pośrednictwem czeigodnego p. Noulens'a.

Jesteśmy wyznawcami religii mojżeszowej, ale nie możemy poddać się życiowo wielu bardzo przedśrodkowym przepisom Talmudu — a doniosły dogmat święcenia soboty, w interpretacji Talmudu w żadnym razie nie daje się pogodzić ze współczesnymi wymaganiami potrzeb społecznych i kulturalnych. Dzisiaj, nawet w Palestynie naród żydowski nie mógłby się ostać, chcąc zadoseć czynić talmudycznym pojęciem o „odporczynku“ sobotnim — jeśli by wśród niego nie mieszkał zastęp obywateli obcego wyznania. A wy, czeigodni panowie, wy chrześcijanie! narzucacie narodowi chrześcijańskiemu obowiązek nadania żydom przywilejów w sprawie święcenia soboty w duchu średnio-wiecznym Talmudu! Wobec wielkiej liczby żydów wyłącznie w miastach Polski ograniczyć chęć w w sercu Europy i w XX-ym wieku życie społeczne narodu chrześcijańskiego klauzulami talmudycznymi wyznawców mojżeszowych. My, postępowi wyznawcy religii mojżeszowej i my obywatele mitujący Ojczyznę naszą najuroczyściej przeciw temu protestujemy!

Protestujemy najgoręcej przeciw autonomii kulturalnej żydów w Polsce, przeciw autonomii zwłaszcza w sprawie szkolnictwa, wznosicie bowiem dłońmi waszemi tak ży czliwymi i dla Polaków rdzennych i dla ludności żydowskiej w Polsce nieprzekraczalny mur chiński pomiędzy obywatelami jednego kraju!

Żal do was czujemy głęboki jako wyznawcy religii mojżeszowej, albowiem nadzieje nasze na poprawę stosunków między narodowych w Polsce, po upadku zbrodni-

O reformę zegara w Polsce.

Jaki czas obowiązywał w Polsce przed wojną? — Czas środkowo-europejski dla Polski nieodpowiedni. — Południk warszawski przechodzi przez sam środek Polski. — Czas warszawski powinien być czasem dla całej Polski. — Przeoczenie tego ze strony Rządu. — Broszura prof. Grabowskiego — Obecny chaos w Polsce z zegarami. — Przyspieszenie zegara o godzinę. — Reforma niezupełna. — Najprzód zaprowadzenie czasu polskiego a potem przyspieszenie zegara. — Opinia prof. Ernsta.

Jaki czas powinien w Polsce obowiązywać? Już dziewięć miesięcy upłynęło od chwili proklamowania Polski niepodległej przez ś. p. Radę Regencyjną, a fachowe powagi głosu w tej sprawie nie zabrzały. Niechże się więc nie dziwią, że wyręczy ich wtem dziennikarz. A pozwolić sobie może na to tem łatwiej, że nie potrzeba do tego wyższych studiów matematycznych, wystarczy tylko zdrowy rozsądek i znajomość czterech działań arytmetycznych i elementarnej geografii.

Jaki zegar obowiązywał w Polsce przed wojną? — W zaborze pruskim i austriackim czas środkowo-europejski, inaczej zwany zachodnio-europejskim; w Królestwie czas południka warszawskiego a na kolejach czas

petersburski czyli wschodnio-europejski, poza granicami Królestwa, tylko ten ostatni. Jak widzimy, dosyć duża rozmaitość. Z zajęciem Królestwa przez państwa centralne zaprowadzono i tam czas środkowo-europejski, nastąpiło więc znaczne ujednostajnienie.

Czas ten jednak nie jest dla Polski odpowiedni. Jsk wiadomo, jest to czas miejscowy tego południka, który leży w długości geograficznej 15° na wschód od Greenwich; ow południk przechodzi przez wyspę Bornholm na Bałtyku, przez Zgorzelec (Görlitz), a dalej trochę na wschód od Pragi. W odniesieniu do Polski byłby jeszcze odpowiedni dla Poznania, gdzie w stosunku do czasu miejscowego spóźnienie wynosiłoby tylko około 7 minut; im dalej na wschód tem spóźnienie to jest większe: dla Krakowa wynosi więc 20 minut, dla Warszawy 24, dla Lwowa 36, dla Wilna 42, więc dla Polski całej zgola nie nadaje się.

Jakiż więc czas dla Polski jest najodpowiedniejszy? Jeden rzut oka na mapę wystarczy, aby mieć na to odpowiedź. Nowa Polska rozpościerać się będzie a częściowo już mieści się pomiędzy następującymi dwoma południkami: południkiem, przechodzącym przez Międzyrzecze nad Obrą w poznańskim i południkiem, przechodzącym przez Kamieniec Podolski a dalej przez Ostróg na Wołyniu, na wschód od Pińska, przez Nieśwież na Litwie i na wschód od Smorgoni Międzyrzecze w poznańskim leży na południku mniej więcej 15° 30' od Greenwich (albo 33° 10' od Ferro), Kamieniec Podolski

na południku 26° 30' od Greenwich (albo 44° 10' od Ferro). Odległość między tymi dwoma południkami wynosi 11°, podzielmy ją przez pół, a linia dzieląca przejdzie akurat przez Warszawę t. j. da nam południk 21° na wschód od Greenwich. Południk więc ten, idący przez Warszawę, a na południe od niej przez Radom i Tarnów, zaś na północ przez Kłajpedę i Libawę, będzie południkiem, którego czas powinien być przyjęty za czas, obowiązujący w całej Polsce. Odległość skrajnych południków wynosić będzie od południka warszawskiego w obu kierunkach po 5° 30' czyli licząc po 4 minuty na stopień, wyniesie różnica w czasie 22 minuty. Dla Międzyrzecza wyniesie w stosunku do Warszawy przyspieszenie 22 minuty, a dla Kamienca Podolskiego spóźnienie wyniesie także 22 minuty. Dla Lwowa spóźnienie to wyniesie będzie tylko minut 12.

Czas warszawski będzie nawet i wtedy najodpowiedniejszy dla Polski, gdyby ziemię za Bugiem miały należeć do jakiegoś odrębnego czy niezależnego z nami unita organizmu państwowego. Albowiem i wtedy główny kadłub Polski mieściłby się pomiędzy 17° od Greenwich a 25°, czyli, że znowu Warszawa ze swoim południkiem 21° byłaby prawie pośrodku. W tym wypadku tylko Poznań z kilkoma powiatami na zachód położonymi tworzącymi owo wyrzucenie graniczne leżałby na zachód od owego skrajnego południka 17°, a czas dwu skrajnych południków różniłby się od czasu warszawskiego tylko o 16 minut.

Otóż Rząd polski w Warszawie w całej tej sprawie postąpił niepraktycznie, może wskutek tego główni, że powołane do tego czynniki nie zwrócili mu na tę sprawę uwagi w swoim czasie. Specjaliści nasi powinni byli już kilka miesięcy temu naprowadzić go na to, że w Polsce powinien obowiązywać „czas polski“ według południka warszawskiego a nie żaden inny. Niedawno profesor Politechniki lwowskiej dr. L. Grabowski ogłosił broszurę p. t. „Wojenna reforma rachuby czasu“, w której krytykuje zupełnie słusznie przyspieszenie zegara na czas letni o godzinę, w pracy tej jednak autor pomija zupełnie sprawę „czasu polskiego“, a czego wnosić należało, że zegar środkowo-europejski uważa dla Polski za odpowiedni.

Wskutek tego zaniebdania zwłaszcza w ciągu ostatnich paru miesięcy pod względem zegara panuje w Polsce chaos. Zaprowadza się czas letni, w parę tygodni przywraca się poprzedni, potem znow przyspiesza się zegar tylko w samej byłej Galicyi, czy też i w całej Polsce. W księstwie cieszyńskim naprzek nam donoszą, panują dwie godziny, bo Polacy przyspieszyli zegar o godzinę a Czeigodni pod swoją okupacją zostali przy staro-

(Dokończenie nastąpi).

W. Naake Nakecki.

szego państwa carów — rozwialiście do-
czętnie!

Protestujemy uroczysto przeciw obda-
rowywaniu nas rzekomymi przywilejami, dla
Ojczyzny naszej dla nas zgubnymi!

I apelujemy do sumień waszych o cof-
nięcie klauzuli w mowie będącej, a gdy ape-
lację naszą zlekceważyte, dzięki potęgę
waszej materyjalnej, apelować będziemy do
ducha sprawiedliwości dziejów, do sumień
narodów.

Przewodniczący Koła dr. Henryk Nus-
baum.

Członek sekretarz Henryk Cyllkow.

List otwarty A. Lichtenbergera.

Kurier Warszawski, ogłasza następujące
pismo:

Szanowny Redaktorze!

Żądasz ode mnie, abym Ci opisał wra-
żenia moje z Polski, w której cały miesiąc
spędziłem, a którą obecnie opuszczam.

Dzisiaj właśnie, gdy przeżył ów wzru-
szający dzień, obchodzony w Warszawie tak
uroczysto i serdecznie — święto narodowe
Francji — jedno tylko we mnie góruje u-
czenie: bezgranicznej wdzięczności.

Powiedziano w Ewangelii: Co dasz
Bogu, Bóg ci stokrotnie odpłaci.

Polska płaci długi swe po bożemu,
stokrotnie. Każdy Francuz, który doznał go-
ścińności i uprzejmości polskiej, uniesie
z sobą niewygasające dla niej uczucie wdzię-
czności.

Jestem przekonany, że pomimo wiel-
kich trudności, z jakimi Polska musi wal-
czyć, wyjdzie ona z nich zwycięsko w bar-
dzo krótkim czasie i że odzyska swoje wy-
sokie stanowisko, jakie zajmowała w Euro-
pie i jakie się jej należy.

A jednak nie lęczę się co do trudno-
ści do pokonania — są one niesłychane,
niezliczone, wprost zawrotna ich miara.
Trzeba prawie cudu, żeby zespolić w jeden
żywy organizm trzy odłamki jednego narodu,
które przez półtora wieku znosiły trzy
różne niewole.

Ale ten cud jest mniej zadziwiający
aniżeli cud pogromu Rosyji i Niemiec w tej
wojnie, w której oba te państwa wrogiem
sobie były, a rozpadnięcie się ich dopomogło
do wskrzeszenia Polski.

Co mi daje pewność, że Polska powsta-
nie na nowo i odbuduje się, to przede wszyst-
kiem widok tego, coście już zdobili zdziałać
w tak krótkim czasie, przy najfatalniejszych
warunkach zewnętrznych i wewnętrznych,
przy chaosie Europy wschodniej, umieszczeni
geograficznie — nie z waszej winy — naj-
niebezpieczniej w świecie, oddaleni od was-
zych przyjaciół na zachodzie, a często przez
to samo, zawiedzeni ich rozbieżnością po-
glądów.

Miłość Ojczyzny — to główna cecha
Polaków. Może być, że jak wszyscy ludzie
i wy macie wady, zbliżone nawet bardzo do
wad naszych. Jesteśmy jedni i drudzy nie-
poprawnymi idealistami, ale podczas tych
długich lat ciężkiej próby zdołaliście jednak
zrównoważyć się i umocnić. Potraficie i na-
dal ten wysiłek przeprowadzić — wasza mi-
łość Ojczyzny i rycerskie uczucia dopomogą
wam do ewolucji wewnętrznej.

Uważam Polskę za centrum, z którego
ma rozchodzić się budowa naszej części świa-
ta, tak srodze dotkniętej i zniszczonej przez
wojnę.

Służę wam pełne prawo nadziei, a
zmartwychwstanie Polski będzie jednym
z tryumfów XX. wieku.

A. Lichtenberger.

Po podpisaniu traktatu pokojowego.

La Democratie nouvelle przynosząc wia-
domość, że konferencja pokojowa zadecydo-
wała przydzielić Galicję wschodnią
Polsce, powiada, że Ukraińcy protestują
przeciw temu w imię zasady swobodnego
decydowania o sobie. Odtąd Polska będzie
sąsiadowała bezpośrednio z Rumunią w Kar-
patach, a przypuszczają, że Czecho-Słowacy
wzmocnią w ten sposób, iż odosobnienie maksy-
malistów węgierskich stanie się coraz wię-
ksze. Zdaje się, że konferencja ostatecznie
rozumiała konieczność prowadzenia polityki
polegającej na wzmocnieniu swoich przy-
jaciół i krystalizowaniu nowych form poli-
tycznych.

„Agencja Dacia“ donosi, że według
informacji dzienników, policja rumuńska
odkryła spiszek uknuły w Bukareszcie
przez emisariuszy węgierskich. Aresztowano
42 osób.

Donoszą z Bukaresztu, że generał Fran-
chet de Esperay w piątek przewodniczył na
posiedzeniu wielkiej Rady wojennej,

na której obecni byli komendanci wojsk
walczących na froncie przeciw Węgrom.
Bela Kuhn musiał już ostatecznie stracić
złudzenie. Franchet de Esperay podejmuje
akcję przeciwko niemu. Armia francuska,
która ewentualnie operować będzie przeciw-
ko Beli Kuhnowi, zajmuje linię Szegedyn-
Nagy Kikinda. Dowodzi ją gen. Laubien.

Delegacji pokojowej austry-
ackiej przyznano termin dziesięciodniowy
do odpowiedzi na warunki pokojowe.

Petit Journal donosi: W pierwszych
dniach sierpnia rozwiązana będzie
główna kwatera francuska, co po-
ciągnie za sobą mianowanie Najwyższej Ra-
dy wojennej i szefa sztabu, którym zostanie
Petain. Przeprowadzi on organizację poko-
jową armii.

Wied. Biuro koresp. podaje do wia-
domości, postanowienie traktatu po-
kajowego podyktowanego Austro-Węgrom
Kaźde państwo zatrzymuje własność pań-
stwową, znajdującą się na jego terytorium.
To, co inne państwa, z wyjątkiem niemieckich
Austro-Węgiek, w ten sposób otrzy-
mają, będzie policzone na rachunek odbudo-
wy, która ma być dokonana przez niemiecką
Austrię, przyczem długi objęte przez inne
państwa mają być odliczone. Natomiast prze-
chodzi majątek krajów i gmin, szkół i szpi-
tali bez zapłaty na własność innych państw.
Dotyczy to także stosunków odnoszących się
do polskich lasów, które niegdyś były wła-
snością Królestwa Polskiego.

N. Fr. Presse donosi: W kołach poinfor-
mowanych słychać, że dr. Renner zażą-
dał przedłużenia terminu odpo-
wiedzi i sądzi, że zwłoka ta będzie przy-
jęta. Prasa wiedeńska bardzo surowo kryty-
kuje traktat i zaznacza, że jest on katastrofą
dla Austrii i że Austrija wskutek niego za-
mieni się w masę konkursową i kolonię
państw sprzymierzonych.

W kołach parlamentarnych wiedeńskich
już onegdaj znano warunki pokojowe. Na
Radzie Ministrów postanowiono, że w po-
niedziałek udadzą się liczni funkcyonarysze
państwowi do Feldkirch, aby tam z Renne-
rem ustalić plan postępowania. Wczoraj wie-
czorem wyjechali prezes Seitz, Fink, Bauer,
Zerdik, Schumpeter, Schwarzwald i Fr. Adler.
Na piątek zostanie zwołana główna Komisja
Zgromadzenia narodowego, a na sobotę peł-
ne posiedzenie Rady narodowej niemieckiej.

Niemcy odrodzone?

Nie jest rzeczą tajną, jak mało Niem-
cy zmienili się wewnętrznie, pomimo olbrzy-
mich zewnętrznych przeobrażeń.

Ilustracją tych stosunków jest następu-
jąca debata nad konstytucją w zgromadze-
niu narodowym w Weimarze.

Dr. Cohn, niezawisły, motywuje wnio-
sek niezawisłych, aby tytuł „konstytucja
cesarstwa niemieckiego“ zmienić na konsty-
tucja Rzeczypospolitej niemieckiej. Dr. Ablas,
demokrata, oświadcza: „To, że cudzoziemcy
będą zaskoczeni tytułem cesarstwa niemiec-
kiego, jest dla mnie zupełnie obojętne.
Nie pozwolę sobie odebrać dumy, jaką od-
czuwam, że należę do cesarstwa niemiec-
kiego“. Wniosek p. Cohna odrzucono: przy-
jęto tytuł „cesarstwo niemieckie“.

Przystąpiono do dyskusji nad artyku-
łem pierwszym, który głosi: „Cesarstwo
niemieckie jest rzezpospolitą“.

Władza w państwie należy do ludu.
Delibitek, nacjonalista, oświadcza: „Uwa-
żalibyśmy jako najodpowiedniejszą formę
rządu monarchję demokratyczną, taką,
jaka zaczęła się tworzyć przed wojną.
Ona jest lepszą od republiki: Tymczasem
jednak pragniemy współpracować nad nową
formą rządu i uprawiać politykę, którąby
nas zaprowadziła na drogę siły. Gdyby nas
zapytano, czy rzezpospolita spełni zadania,
które leżą przed nią — odpowiemy przecząco.
Nikt nigdy nie wyrwie nam wspomnień
czasów chwały“.

Deklarację tę zgromadzenie w Wei-
marze pokryło oklaskami, zagłuszającym
okrzyki lewicy: „Nie czasy chwały, ale
głodu“.

„Petit Parisien“ o Ukrainie.

Przed miesiącem rozeszła się we Lwo-
wie wiadomość, że dr. Panejko kupił za 3
miliony franków Petit Parisien. Wiadomość
ta była, jak się zdaje, zacierpnięta z oficjal-
nych dokumentów ruskich, znalezionych
w którymś z zabranych przez nasze wojska
sztabów. Staraliśmy się od osób, powracają-
cych z Paryża, otrzymać potwierdzenie tej
wiadomości, — jednak napróżno. Dzisiaj atoli
mam przed sobą numer Petit Parisien z 11
b. m., w którym na pierwszej stronie wi-
dnieje sążnisty artykuł p. t.: „Ukraina do-
maga się poparcia koalicji w walce przeciw

bolszewizmowi, ozdobiony fotograficzną po-
dobizną Petlury. „Specjalny korespondent“
zaś opisuje poniżej swą wizytę u Petlury.
Korespondencja ta utrzymana w tonie nad
wyraz ciepłym, obfitująca w sympatyczne
szczegóły z życia wodza ukraińskiego, a co
ważniejsza, pisana z widoczną znajomością
rzeczy i stosunków, co się tak rzadko spo-
tyka w dziennikach paryskich w odniesieniu
do spraw wschodnich.

Z tych dwóch artykułów prawie z całą
stanowczością stwierdzają, iż Petit
Parisien zamieszcza artykuł, nie pochodzący
z pod pióra paryskiego dziennikarza. Przed-
stawiając rozpacliwe położenie tego „szermi-
erza przeciw bolszewikom“, pyta się autor
artykułu, w jaki sposób w tych warunkach
Petlura trzyma się jeszcze:

„Powodów nie należy szukać ani w ta-
jemnicy jakiejś, ani w cudzie, tak drogim
duszom słowiańskim, gdyż są one następu-
jące: 1. Wojska ukraińskie posiadają zmysł
narodowy, żołnierze biją się w przekonaniu,
że walczą za ojczyznę. To przekonanie po-
zwala im utworzyć prawdziwą armię, dyscy-
plinowaną, gotową do wszelkich poświęceń.
2. Ludność Ukrainy, chłopci ukraińscy mają
to samo przekonanie, co armia regularna.
Miłość ojczyzny skłania ich do wyłączenia
wszystkich sił w jednym celu: wyrzucenie
nieprzyjaciela, oswobodzenie kraju“.

„Te fakta — pisze dalej przekupny
Petit Parisien — stwierdzają, że Ukraina
istnieje i że ona objawia swą wolę życia
aktami wyjątkowo bolesnymi“. I czytamy
wezwanie, aby to państwo o 40 000 000
mieszkańców zostało oficjalnie uznane —
w interesie całego świata. Nie brak i kokie-
teryi w stronę Francji: „Francja mogłaby
znaleźć tutaj korzyści ekonomiczne i polity-
czne, jakich żaden inny kraj na świecie dać
nie może. Jeżeli ententa uzna Ukrainę, dzi-
siej przyspieszy obalenie bolszewizmu i pokój
na Wschodzie — jutro zaś zobaczy otwiera-
jącą się wraz z największymi nadziejami
ekonomicznymi, tę baryerę polityczną na
Wschodzie, która jest konieczna dla pokoju“.

Artykuły wspomniane tak odbijają zu-
pełnie od wszystkiego, co się dziś pisze w tej
kwestii we Francji, że co do ich źródła
nie można mieć wątpliwości ani na chwilę.
Uznanie Ukrainy, oddzielnej i oddzielonej
od Rosyji, głosi tylko Petit Parisien, wbrew
całej prasie francuskiej, stojącej na stano-
wisku ministra spraw zagranicznych p. Pi-
chona: „Chcemy Rosyji jednej i zjedno-
czonej“.

J. P.

Zaopatrzenie Europy przez Amerykę w środki żywności.

Manchester Guardian donosi: Rząd an-
gielski ma nadzieję, że utworzy się jak gdyby
Związek światowy dla przyścisła Europie z po-
mocą w dzisiejszym krytycznym położeniu.

Co do zaopatrzenia w żywność pole-
cono, by naczelna Rada gospodarcza w dal-
szym ciągu zajmowała się swymi pracami,
aby siedział jej pozostał Waszyngton. Istnieje
zamiar wciągnięcia do niej w niedalekiej
przyszłości nie tylko neutralnych, lecz także
państwa dotąd wrogie, nawet Niemcy.

Tym sposobem najwyższa Rada gospo-
darcza przemieniłaby się w instytucję po-
dobną do Związku narodów.

Ameryka dotąd nie dała aprobaty na
ten wniosek i udzielił też jej wcale, nie za-
myśla. Nie chce bowiem Ameryka ponosić
najmniejszej odpowiedzialności za tok spraw
europejskich i nie chce na nie wywierać
wpływu.

Jakoż nawet przedsiębiorstwo założone
w Nowym Jorku dla zaopatrzenia Europy
w żywność, będzie od rządu zgoła niezawisłe.
Obejmie ono jednakże na siebie wdrożoną
ongi przez rząd amerykański akcję pomo-
cniczą, której celem wyżywienie w Europie
dzieci o upośledzonym odżywieniu. W niezam-
to niema paraliżować akcyi pomocniczej pol-
skiej, czesko-słowackiej, jugosłowiańskiej i
armieńskiej, gdyż one pozostaną nadal pod
nadzorem rządu amerykańskiego.

Kierownictwo nowej akcyi obejmie Her-
bert Hoover.

I. konstytuujące walne zgromadzenie stałej Delegacji pracowników państw. b. zaboru austriackiego.

(III.) Po krótkiej dyskusji, uchwalono
jednomyślnie wszystkie siedm wyżej podanych
rezolucyj dr. Prószyńskiego.

Nastąpił niezwykle gruntownie opraco-
wany referat ekonomiczny p. Czesława Krzy-
żanowskiego.

Po wstępnej uzasadnieniu przedstawił
referent najpierw cały szereg postulatów eko-

nomicznych, nadesłanych ze wszystkich stron
kraju. Wobec niezmiernego ich mnostwa i
wobec tego, że materiały przejść musi dopie-
ro przez alembik dyskusji w zarządzie S. D.
widział się referent zmuszonym do postawie-
nia własnych rozolucyj. Podamy je w stre-
szeniu przy końcu sprawozdania. Tu za-
znaczymy tylko, że zostały jednomyślnie
uchwalone.

Jako referent w ważnej sprawie pra-
gmatyki służbowej zabrał następnie głos p.
Witołd Skupieński.

Przedstawił, że po 50-letniej niemal
bezowocnej walce o reformę pragmatyki
służbowej w Austrii spodziewać się należy
spiesznego a dobrego załatwienia tej sprawy
na terenie wolnej Polski.

Urządnicę ma być traktowany nie jako
maszyna, lecz jako obywatel. W razie pocią-
gnięcia go do odpowiedzialności, ma stanąć
przed senatem jawnie obradującym.
W skład senatu winni wejść przedstawiciele
zrzeszeń urzędniczych powołani z wyboru z
głosem stanowczym i pełnym. Również w
komisjach kwalifikacyjnych, rozstrzygających
o awansie pracownika państwowego, należy
zastreżać miejsce dla delegatów stowarzyszeń
urzędniczych także z głosem pełnym.

Pragmatyka, która ma się uchwalić,
winna przyspieszyć i ułatwić przemianę urzę-
dnika „cesarskiego“ w urzędnika, który wy-
konuje swą pracę na rzecz interesów ogółu.

Tu wyłuszczył referent rezolucye, które
również podamy przy końcu sprawozdania
wśród uchwał.

Po krótkiej przerwie popołudniowej
podjęto obrady na nowo i uchwalono naj-
pierw między innymi dwie krótkie rezolucye
rady Bankowskiego, domagające się:

1. ograniczenia w każdej gałęzi służby
państwowej służby prowizorycznej do jedno-
go roku, po którym ma nastąpić stabiliza-
cja, z wyjątkiem tych wypadków, w których do
objęcia stanowiska służbowego wymagana
jest praktyka przygotowawcza i fachowy
egzamin;

2. policzenia lat wojennych spędzonych
przez pracownika Państwa w służbie cywil-
nej lub wojskowej podwójnie tak do emery-
tury jak i do uzyskania wyższych poborów,
a względnie awansu.

Nad dalszymi licznymi jeszcze wnio-
skami potoczyła się wartkim pędem, dysku-
sya, poczem powzięto szereg uchwał i późno
dopiero wieczorem przystąpiono do wyborów
i ostatecznego zorganizowania Związku.

KRONIKA.

Lwów, 23 lipca 1919

Kalendarz.

Czwartek, 24 lipca.

Rzym. kat.: Krystyny.

Gr. kat.: 11. Jewtym i Olchy.

Słowiański: Sławosza.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 18

rano, zachód o godz. 7 min. 57 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południu
+ 14 Cel.

— Delegat Generalny Rządu wyjeź-
dza dzisiaj w towarzystwie sekretarza Na-
miestnictwa p. Seweryna Krechowickiego
do Krakowa i Warszawy.

— Zdobycz wojenna. Otrzymuje-
my następujące pismo: Wzywa się wszyst-
kie władze wojskowe i cywilne jakoteż
osoby prywatne, które wiedzą, gdzie się znaj-
duje, lub jest schowana, zakopana zdobycz
wojenna na obszarze D. O. G. Lwów, a to
w powiatach: Nisko, Łańcut, Przeworsk,
Jarosław, Brzozów, Przemyśl, Dobromil,
Stary Sambor, Turka, Drohobycz, Sambor,
Mościska, Jaworów, Cieszanów, Rawa ruska,
Sekal, Żółkiew, Gródek, Rudki i Lwów, aby
zgłosiły do Dowództwa Generalnego, Lwów,
plac Bernardyński l. 6.

Do zdobytych wojennych zalicza się:
wszystkie przedmioty i materiały, które słu-
żą do prowadzenia wojny, a które nieprzyjaciel
w kraju pozostawił.

Wszelka broń palna i sieczna, amuni-
cya, jaszczyki, automobile, wozy kolejki,
aeroplany, przyrządy radio-telegraficzne,
telefoniczne, sygnałowe, binokla, perspekty-
wy, instrumenta pomiarowe, pontony, liny,
łańcuchy, druty kolezaste, mundury, obuwie,
plecak, rzemienie, chomonty, siodła, maski
gazowe, tarcze, hełmy, materiały wybucho-
we, metalowe, drzewiane, surowce różnego
rodzaju, składy z żywnością i inne rzeczy
w zakres zdobyczy wojennej wchodzące.

Cała zdobycz wojenna jest własnością
wojskową Rzeczypospolitej Polskiej.

Nieprawne przywłaszczenie sobie lub
zatajenie rzeczy należących do zdobyczy
wojennych, podlega karze według staw
wojennych.

Szef Sztabu:

Prich, ppłk, m. p.

— **Prezydium dyrekcji skarbu** we Lwowie ogłasza: W myśl reskryptu Ministerstwa skarbu w Warszawie z dnia 3 lipca 1919 L. 43819/19/S. I. pozostający w służbie przed 1 czerwca 1919 oficyanci i oficyantki kancelaryjne mają być na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1919 zamianowani od dnia 1 lipca 1919 urzędnikami kancelaryjnymi a w szczególności po ukończeniu 9 lat służby kancelistami w XI klasie rangi, po ukończeniu 18 lat służby oficyalami kancelaryjnymi w X klasie rangi, zaś po ukończeniu 27 lat służby adjunktami kancelaryjnymi w IX klasie rangi.

Prezydium dyrekcji skarbu wezwało naczelników odcinnych władz i urzędów do przedłożenia wykazów służbowych i osobistych dotyczących funkcjonariuszów, poczem niezwłocznie nastąpią nominacje.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 24 b. m. o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: 1. Zrehabilitacja przeżyki 12 i pół milionowej. Spraw. wie-przyd. dr. Schleicher. 2. Pragmatyka służbowa dla urzędników gminy miasta Lwowa. Spr. r. dr. Sokal. 3. Sprawa systematyzowania w lasach miejskich i fundacyjnych posad starszych gajowych i gajowych. Spraw. r. dr. Dziwiński. 4. Sprawa wydania współwłaścicielom realności lkon. 960 1/4 cesy pierwszej hipotecznego dla zaciągnięcia się mającej pożyczki w galic. Kasie oszczędności przed prawem zastawu gminy miasta Lwowa. 5. Sprawa wytoczenia właścicielowi parceli l. 524/3 sporu negatoryjnego przeciw utrzymywaniu furtki, łączącej parcelę 524/3 z parcelą miejską. Spraw. r. dr. Zygmunt Lisiewicz. 6. Wyplacenie należności 3022 kor. za dostarczenie towarów Towarzystwu Białego Krzyża, celem rozdawnictwa między ubożców. — Spraw. r. Bol. Lewicki. 7. Sprawozdanie z przeprowadzonego szkolenia Kasy miejskiej, co do zawartości papierów wartościowych. Spraw. r. Feldstein. 8. Prośba Konwentu pp. Benedyktynek ład. o podwyższenie dotychczasowej subwencji. Spraw. r. Aleksandrowiczówna. 9. Pokrycie kosztów pogrzebu delegata misji żywnościowej. — Spr. r. Szczyrek.

— **Posiedzenie komisji aprowizacyjnej** odbyło się wczoraj. Prezydent p. Neumann przedstawił stan zapasów m. Zakładu aprowizacyjnego Maki białej posiada Zakład około 160 wagonów, tłuszczu około 30 wagonów. Prawdopodobnie nadejdzie wkrótce do Lwowa transport cukru z Wielkopolski za miesiąc lipiec. Ziemiaków starych niema obecnie, zawarto jednak kontrakty na młode ziemniaki, których transporty są spodziewane na przyszły tydzień. Komisja upoważniła prezydium miasta do zniżenia do możliwie najniższych cen zapasów wędlin, jakie pozostały w rzeźni miejskiej i sprzedawania ich w sklepach miejskich. Upoważniono także prezydium by się postarało o transporty mleka amerykańskiego, które znajduje się w Gdańsku. Kwestya cukrowa przedstawia się obecnie pomyślniej, gdyż korporacya cukiernicza zakupiła w Czechach 10 wagonów cukru białego, z czego 5 wagonów przeznaczają dla aprowizacji miejskiej a 5 dla cukierników na c-1e przemysłowe. Cenę cukierników i marmolad, wyrabianych przez cukierników z tego cukru ma ustanowić magistrat, cukiernicy ci będą mieli obowiązek książkowania i muszą się poddać bezwarunkowo kontroli magistratu. Będzie też przeprowadzona rewizya cukierki, by cukier nie był użyty na paskarstwo, lecz na cele przemysłowe.

Dla przestrzegania cen maksymalnych uchwalono zwiększyć liczbę kontrolorów i wydać ponowne rozporządzenie pisanie cen na tabliczkach.

— **W Teatrze wodewilowym** odbyło się wczoraj trzecie z rzędu przedstawienie ze współdziałaniem niezrównanego humorysty Wyrwieza. Wśród słuchaczy był też gen. Iwaszkiewicz z kilku oficerami, a p. Wyrwicz nie szczędził naddatków, bawiąc nadzwyczajnie publiczność.

— **Nadanie koncesji na aptekę.** Namiesznicstwo nadało prawomocnie magistratowi farmacyi Salomonowi Altschulerowi koncesję na samodzielną prowadzenie apteki publicznej w Brzeżanach, nabytej w drodze kupna od magistrata farmacyi Adolfa Dursta, aptekarza w Brzeżanach.

— **Zgłoszenia na półkolonie lwowskie** zamyka się z dniem 24 lipca b. r.

— **Zebrań robotnicze P. P. S.** odbyło się w dniu 21 bm. Referował p. Szczyrek przedstawił położenie, w jakim się obecnie Polska znajduje i jej charakter jako zapory bolszewizmu, który robotnik Polak powinien zwalczać energicznie. Po dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę: „Zgromadzeni w dniu 21 lipca 1919, robotnicy lwowscy protestują przeciwko narzuceniu Polsce pokoju, który zabija ekonomiczny rozwój naszego Państwa; protestują przeciw narzuceniu Polsce więzów, przypisujących

jej wewnętrzne urządzenie, rzekomo nadające prawa mniejszościom narodowym, których to praw naród z własnej woli i własnego poczucia sprawiedliwości nikomu by nie odmówił.

Zgromadzeni protestują przeciwko narzuceniu Polsce roli zandarma na wschodzie, któryby miał odbudować carskie imperyum rosyjskie, podparę reakcyi i wieczne niebezpieczeństwo dla wolnej, ludowej Polski“.

† **Zmarli.** We Lwowie: Saturnin Limbach, dyr. Kasy chor. w Gródka, l. 70. Henryk Machalski, inspektor kolejowy, lat 64 Zofia Żołnierczyk, żona gr. kat. księdza, lat 32. Rozalia Tomaszewska, żona dezyinfektora. l. 70. Paulina Szmajewska, wdowa po sierżancie, l. 78. Piotr Dobrudzi, kierownik szkoły ludowej, l. 50. Julia Soja, l. 32. Jakób Gangel, nauczyciel ludowy, l. 61. Zygm. Pech podpor. W. P. l. 22. Edmund Adler, żołnierz ukr. l. 29. Karol Danenheimer, żołnierz 40 pp. W. P. Wanda Łobocka, l. 18. Kamila Stefkowa, wdowa po prezesie sądu obwodowego, l. 71. Marcin Moysa, l. 29. Dmytro Pryjma szofer, l. 30. Zofia Krużewska, nauczycielka, lat 24. Józef Motyczynski, respcyent Straży skarbowej, lat 49. Jerzy Palatka, emer. urzędnik Dyrekcji Skarbu, l. 84.

— **Kalendarzyk kradzieży.** P. Zofii Walawskiej skradziono w biurze Zakładu rolniczego przy ul. Jabłonowskich l. 20 pugilares, zawierający 270 koron. — W szpitalu epidemicznym przy ul. Weteranów popełniano od dłuższego czasu różne kradzieże. Rzezy ich zazwały się u Anieli Waraiewskiej, zamieszkałej ul. Ogrodnicza na Zamarynowie i u Stefani Chilińskiej, zamieszkałej przy ul. św. Marcina 27. — Podczas inwazyi ukraińskiej Maryja Kunicka okradła p. W. Zamorskiego, inżyniera w Przemyslanach, na kilkanaście tysięcy koron. Przechwycono ją teraz we Lwowie i osadzono w aresztach. — P. Władysław Wityk, żołnierz, obecnie staconowany w Modlinie, w roku 1915 zostawił swe rzeczy i ubrania u p. F. Pitołaja, cukiernika, zamieszkałego przy ul. Żulińskiego pod l. 11. Przed miesiącem te rzeczy, wartości 20.000 koron skradziono, i przybyły do Lwowa po nie p. Wityk z niezem musiał odjechać. — P. Arnoldowi Vogelfaugerowi skradziono w tramwaju H. z tylnej kieszeni spodni portfel z pieniędzmi i dokumentami; p. Józefowi Krasnopolskiemu w wozie ED. portfel z 1080 kor., p. Majewskiemu Mieczysławowi portfel z 2000 kor. — Z zamkniętego magazynu sklepu Mechla Frachta przy pl. Gołuchowskich l. 10, skradziono 120 m. materyi czarnej, 40 m. płótna na ręczniki, 24 ręczników, 6 garniturów stołowych i 35 metrów materyi zimowej o łącznej wartości 50 000 koron. — Adolf Belles, liczący lat 8 zam. ul. Smocza 24. został przyłapany wczoraj w chwili, gdy chciał popełnić kradzież z kieszeni Pepi Zynkier. Przy aresztowanym znalaziono 2 pularesy z drobną kwotą, pochodzące z kradzieży.

Pies na oknie.

(i) Co dnia rano, spiesząc do biura, widzę go, jak siedzi na oknie wysokiego parteru i patrzy przed siebie. A ma na co patrzeć. Naprzeciw bowiem znajduje się uroczysko przedmiejskie z drzewami o rozłożystych gałęziach, z miękim trawnikiem, falistymi pagórkami, wśród których tulą się wadły. Toż to byłoby rozkosz pobiegać tam z innymi psami, wytarzać się w trawie, naszczekać się do syta, słowem, pohulać, jak to pies potrafi!

A ten mały pies siedzi na oknie. Zbyt dobrze wychowany, by się tak puścił. Jeszcze by dostał kataru, zbrukał sobie pięknie fryzowane kudły, nabrał złych manier, — wogóle pokalał całą swą dobrą reputacyę.

I — ręczę — on jest jakby wywieszka, wskazująca, co znaleźć można wewnątrz, pozatem oknem, na którym siedzi przykładowy piesek.

Okno, (snujmy domysły), należy do mieszkania, urządzonego jeśli nie z komfortem, to bardzo „nobel“. I gdy pies tak siedzi o rannej godzinie na posterunku, państwo jego śniadają właśnie. Pan domu przed chwilą dokończył toalety — stwierdził, że bućki błyszczą nienagannie, że spodnie wzorowo zaprasowane, krawat leży *comme il faut*. Pani w pięknym szlafrocuku, w bielu-chnym czepeczku na głowie, blade, z jakimś tępym wyrazem na młodej twarzy. Śniadanie skończone. — Do widzenia, duszko! — Do widzenia, mężusiu.

Pani zasiada do fortepianu. Gra bez życia, bez zrozumienia. Potem wydaje dyspozycyę na obiad. Czuje się znudzona. Bierze do ręki najnowszy romans i czyta.

Po obiedzie pójdzie z mężem na przechadzkę do parku stryjskiego, wieczorem do teatru.

Czy nie jest ona także... takim piekiem na oknie?

Repertuar Teatru miejskiego.

Sroda 23 lipca o 7 wieczorem „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach (5 odsłonach) J. Offenbacha.

Czwartek 24 lipca o 7 wiecz. „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda.

W piątek 25 lipca o 7 wiecz. „Gejsza“, operetka w 3 aktach S. Jonesa.

W sobotę 26 lipca o 7 wiecz. „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda.

W niedzielę 27 lipca o 7 wiecz. „Niobe“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

W poniedziałek 28 lipca o 7 wiecz. „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

We wtorek 29 lipca o 7 wiecz. „Cyganerya“, opera w 4 aktach Puccini'ego.

Z Teatru miejskiego. Na czwartek 24 b. m. zapowiada dyrekcya Teatru dawno niegraną operę Gounoda „Faust“ z pp. Argasińską-Choynowską, Bedlewiczem, Freszlem i Okońskim w głównych partjach.

W piątek odegraną zostanie wesoła operetka Jonesa „Gejsza“, a w niedzielę operetka Straussa „Niobe“.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

We środę, d. 23 b. m. o godz. 7:30 wieczorem trzeci i ostatni występ humorysty Leona Wyrwieza; „Dorota“ operetka „Offenbacha; „Kubus“ farsa; „Książę“ rzecz z franc. Taniec Pierotów.

Dzieci na wieś.

W sobotę 19 b. m. odbyło się tygodniowe sprawozdawcze posiedzenie Polskiego Komitetu „Dzieci na wieś“. Prezes dyr. Bol. Lewicki zdając sprawę ze swej bytności w Warszawie, nadmieniał, że wyraził tam serdeczne podziękowanie wszystkim czynnikom, które się do urzeczywistnienia wielkich zamierzeń Komitetu przychyliły.

Dzieło wysyłki dzieci na wieś zawiąduje swe realizowanie przedewszystkiem tym, którzy jako delegaci Komitetu wyjednali w Warszawie u Sejmu i Rządu tak wysokie poparcie materyalne — a więc pp. insp. Horwathowi, insp. dr. Włodziszewskiemu, insp. Paczosie, prez. Antoniukowi, dyr. Musze, skarbnikowi dr. Marcinowiczowi, a zwłaszcza red. Frylingowi.

Prace organizacyjne i przygotowawcze oraz wykonanie techniczne spoczywały w rękach energicznego dyrektora biura p. Ferdynanda Szczurkiewicza, gener. kwaterymistrza p. Kazimierza Królińskiego i gen. aprowizatora p. Michała Muchy. Ich to pełnej poświęcenia, późno, bo 15 czerwca b. r. pracy przypisać należy, że wysyłka przeszło 8000 dzieci dokonana została w czasie od 3 do 18 lipca — przy czem zauważyć należy, że p. insp. Paczosa od 13 czerwca nie brał czynnego udziału w istotnych pracach Komitetu, biorąc atoli udział w posiedzeniach.

Sprawy sanitarne ujął w doświadczone ręce dr. Serbeński, służąc Komitetowi nie tylko pełną poświęcenia, nieustanną pracą własną i badaniem dziatwy, ale i zorganizowaniem komisji sanitarnej.

Dalej prezes wyraził gorące podziękowanie za gorliwą pracę członkom prezydium czynnego, rad. Włodzimirskiemu, dyr. Rudnickiej i dyr. Dębickiej, gen. wizytatorowi pedagog. kolonii insp. Horwathowi, organizatorowi półkolonii insp. dr. Stołowiczowi, sekretarzowi generalnemu p. Stan. Sokołowskiemu i jego zastępcy p. Stachiewiczowi oraz prof. Krobalskiemu. Dzięki interwencji i zabiegom członka prezydium p. Antoniuka, ekspedycya dziatwy pociągami szła sprawnie i składnie, a w pierwszym rzędzie zawiączyła to Komitet obywatelskiej gotowości dyr. kolei p. Barwicza, organów dyrekcyjnych i naczelników stacji.

Sprawnie wykonanie rozdziału i dostawienie artykułów spożywczych jest zasługą pp. M. Kordasiewicza, W. Urbańskiego i A. Władki, przy dzielnej współpracy pp. S. Ligęzy, A. Gawlika i radnego L. Langa. Sprawa dostarczenia personelu pomocniczego w gospodarstwie i służebnego jest zasługą p. Dehnelowej.

Dyr. Szczurkiewicz podał do wiadomości, że akcya wysyłki dziatwy dobiegła szczęśliwie do końca, wyjechało bowiem 127 kolonii na wieś.

Dr. Serbeński nadmieniał, że badania lekarskie ukończono i że kolonie wszystkie zostały zaopatrzone w podręczne apteczki. Działwa na koloniach i półkoloniach zajmuje się zbieraniem ziół leczniczych, po przedniem pouczeniu w tym kierunku.

Baraki na półkolonie, których budowa wnet będzie ukończona, umieszczone są w

miejscach higienicznie odpowiednich. Kolonie po wsiach inspekcjonuje dr. Mikołajski uproszono także dr. Serbeńskiego o objazd kolonii.

Dyr. Mucha w sprawozdaniu aprowizacyjnym zaznaczył, że delegacya lwow. oddziału „Centralnego Komitetu pomocy dzieciom“ uczyniła wszystko w swym zakresie co do dostarczenia żywności. Wielkie trudności sprawia w prowadzeniu półkolonii brak mięsa. W dyskusyi omawiano sposoby zaradzenia tym niedostatkom. Prezes wyraził serdeczne podziękowanie pod adresem dyr. Gawlikowskiego w Warszawie i kierownika sekcji we Lwowie p. Moraczewskiego, którzy z magazynów Centr. Komitetu pomocy dzieciom wydają towary po znacznie niższych cenach. Na półkoloniach przebywa obecnie około 9000 dziatwy.

Komitet „Dzieci na wieś“ wysłał na wieś 127 kolonii nadto żywi około 8000 dzieci na półkoloniach.

Wszędzie walczyć trzeba z najróżniejszymi brakami. Wyżywienie takiej rzeszy w obecnych warunkach byłoby na przedwku niemożliwym gdyby nie życzliwa opieka p. Delegata Moraczewskiego w Lwowskim Oddziale Centralnego Komitetu Pomocy dla dzieci. Jego energicznej interwencji u czynników warszawskich zawdzięczamy że młodzież nasza dostanie żywność na czas.

Powitanie dziatwy lwowskiej w Żywiecu.

Polski Komitet „Dzieci na wieś“ otrzymał następującą korespondencyę:

Przybyła do Żywca grupę dziatwy lwowskiej na kolonie wakacyjne powitała na dworcu kolejowym publiczność tamtejsza w niezwykle serdeczny sposób. Gdy pociąg stanął na stacji, zabrzmiały dźwięki muzyki kolejowej na peronie, udekorowanemu girlandami chojny i kwiatów, oraz tablicą z napisem: „Witaj dziatwo lwowska!“ Młodocianych gości powitał pierwszy p. Hałaciński, następnie p. marszałek Idziński przemówił do dziatwy tak gorąco i rzetnie, że publiczność, bardzo licznie zebrana na peronie, miała łzy w oczach. Naczelnik stacji, p. Zygmunt Rząca, którego staraniem odbyła się cała uroczystość, witał dzieci lwowskie całym sercem, ściskając je i całując. Zapro-szono potem dziatwę i przybyłe z nią grono nauczycielskie do restauracyi II klasy, gdzie odbyło się powitalne przyjęcie. Działwa, umieszczona na koloniach w miejscowości, której społeczeństwo od pierwszej chwili przybycia tak serdecznie się nią zajęło, u-wiezie niezawodnie z wakacyj jak najmilsze wspomnienie.

Polski Komitet „Dzieci na wieś“ donosi, że posiedzenie Komitetu ściślejszego odbędzie się w sobotę dnia 26 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu przy ul. Pańskiej 11 z następującym porządkiem dziennym:

1. pogląd na finanse, ref. dr. F. Merunowicz.
2. sprawozdanie kolonii, ref. F. Szczurkiewicz.
3. sprawozdanie półkolonii, ref. L. Włodziszewski.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sejm walny.

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu p. ks. Lutostawski, uzasadniając wniosek w sprawie uwolnienia południowej Suwalszczyzny od najazdu niemieckiego, stwierdził, że Francya ujmuje się z całą energią za jednym zamordowanym swoim żołnierzem, podczas gdy Polska od szeregu miesięcy znosi mordy, jakich na ziemiach polskich dokonują rozbójnicy niemieccy. Okupacya niemiecka jest bezprawna i sprzeczna z rozejmowym układem, zawartym w Spa, oraz ostatnim rozkazem gen. Focha, który nakazał Niemcom bezwzględnie opuszczenie Suwalszczyzny.

Niemcy uniemożliwiają także pożyczkę Polaków i Litwinów. Zgodne pożyczki Polaków i Litwinów musi być uwarunkowane tem, że Polaków bezkarnie gwałcą nie można. Południowa Suwalszczyzna należy bezsprzecznie do Polski i nie posiada nawet mniejszości litewskiej, któraby dochodziła półtora procentu. Cała ludność woła ratunku i przyłączenia do Państwa Polskiego. Mamy więc wszelki tytuł prawny, by ten kraj ewakuować z Niemców z bronią w rękę.

Mowca odczytał w końcu rezolucyę Związku lud. nar. w tej sprawie.

P. Rataj wnosi o skreślenie w wniosku słów: „przy użyciu siły zbrojnej“.

P. Swida stwierdza, że stosunki między Polakami a Litwinami są normalne a zatargi powodują tylko Niemcy. Popiera wniosek ks. Lutostawskiego, zaznacza jednak, że

wobec Litwinów nie powinniśmy występować agresywnie.

P. Niedziałkowski popiera poprawkę p. Rataja, gdyż w tych sprawach należy się porozumieć naprzód z rządem niemieckim. Mowa podziela zapatrywanie, że południowa Suwalszczyzna musi należeć do Polski i że Niemcy muszą zlamtać jak najrychlej ustąpić.

Ks. Lutostawski zgadza się na poprawkę p. Rataja.

W głosowaniu Izba jednogłośnie przyjęła wniosek p. Lutostawskiego wraz z poprawką p. Rataja.

P. Radziszewski przedstawił sprawozdanie Komisji budżetowo-skarbowej o wnioskach p. Grabskiego w sprawie kredytu na odnowienie Zamku wawelskiego. Przerwa w odnowieniu tego najpiękniejszego zabytku naszej przeszłości zniszczy pracę lat poprzednich. Dlatego pracy tej przerywać nie wolno. Komisya więc wzywa Rząd, aby natychmiast porozumiał się z komitetem Wydziału Krajowego w Galicji powołanym do czuwania nad Zamkiem wawelskim i przedłożył Sejmowi w jak najkrótszym czasie wniosek o uchwalenie kredytu na dalsze prowadzenie odbudowy, wpisując równocześnie kredyt przypisać mający na rok bieżący do projektu budżetu na drugie półrocze bieżącego roku. Izba przyjęła wniosek Komisji.

P. Pułaski przedłożył sprawozdanie Komisji administracyjnej o wniosku nagłym p. Czetwertyńskiego w sprawie wyborów do Rad miejskich w powiatach wschodnich gubernij siedleckiej i grodzieńskiej.

P. Hańko przedłożył rezolucję polecającą Rządowi natychmiastowe ujednostajnienie administracji w powiatach białostockim, bielskim i sokulskim, z administracją byłej Kongresówki oraz aby zniósł granicę „Oberostu“ na rzecz Narwi.

Po krótkich przemówieniach pp. Niedziałkowski i Pułaski przyjęto wniosek Komisji i rezolucję p. ks. Hańki, następnie załatwiła Izba dekret o obowiązkach szkolnym z 7. lutego.

P. Poniatowski referował ustawę o utworzeniu głównego Urzędu ziemskiego, który się ma zająć wykonaniem reformy rolnej. Do zadań tego Urzędu będzie także należało wypracowanie dotyczącej ustawy. Po przemówieniu Ministra Janickiego przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu, poczem zabrał głos p. Skulski, który referował o polityce państwowej.

W dyskusji przemawiali pp.: Putek, Napiórkowski, Kiernik, Min. spraw wewn. Wojciechowski, p. Herz, Tecki i Czapiński.

Dalsze obrady nad tą sprawą odroczył Marszałek do następnego posiedzenia.

W dyskusji zgłoszono do projektu ustawy liczne poprawki.

Po odesłaniu szeregu wniosków nagłych do dotyczących Komisji, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 4 po południu.

Premier Paderewski w przejeździe przez Ślązk.

Cieszyn. Premier Paderewski podczas przejazdu w powrocie z Paryża był witany w Piotrowicach przez władze i ludność powiatu frysztackiego. Odpowiadając na serdeczną owację, podkreślił Premier prze-

dewszystkiem godne zachowanie się tubylczej ludności polskiej popierające najskuteczniej sprawę Ślązka. Z najwyższym uznaniem podniósł dalej ogrom zasług cieszyńskiej Rady Narodowej, wyrażając wdzięczność jej członkom i podziękę „synom i córkom Śląskim“ za powołanie do życia tak doskonałej reprezentacji narodowej.

Sprawa Ślązka stoi według słów Premiera bardzo dobrze; nie miecz ją rozstrzygnięciem, lecz zgodne porozumienie obu narodów, w ostateczności siła głosów i narodowych sumień ludności.

Osobną serdeczną wzmiankę poświęcił Premier męczeńskiej części Małopolski nazywanej przez wrogów Galicyą, kreśląc wymowny obraz mąk i katuszy przez jakie dopiero co przeszła ta nieszczęśliwa ziemia.

Z tonu i treści przemówienia Premiera wynika, że obie ziemie kresowe możemy już uważać za naszą narodową własność.

Stan rzeczy na Węgrzech.

Kraków. (Radio z Lugdunu). Według doniesienia z Wiednia, rząd przecirewolucyjny w Szegedynie wystosował do rządu w Budapeszcie ultimatum, nakazujące mu ustąpienie. Termin, wyznaczony tem ultimatum, upłynął 21 b. m. Z drugiej strony Biuro prasowe jugosłowiańskie zapewnia na podstawie wiadomości z Belgradu, że rząd w Szegedynie zwrócił się do naczelnego dowództwa francuskiego z prośbą o upoważnienie do podjęcia ofensywy przeciw węgierskim bolszewikom. Rząd serbski dał do zrozumienia, że nie stawia takiej ofensywie przeszkód. Flotylla monitorów węgierskich, która uciekła z Budapesztu podczas rozruchów, otrzymała pozwolenie na powrót do Szegedynu, gdzie oddała się do dyspozycji ministra wojny Horty.

Kłofacz na froncie śląskim.

Morawska Ostrawa. *Mor. Slov. Dennik* donosi o inspekcji ministra obrony narodowej Kłofacza na Ślązku Cieszyńskim, między innymi, że Minister odbył przegląd załogi czechkiej w Karwinie i wygłosił przy tej sposobności do wojska przemowę, iż wojna jest dotąd nieskończona. Minister oświadczył, że nie pragnie walki, o ile jednak będzie zmuszony do podjęcia wojny, zakończy ją zwycięsko, ponieważ armia czechka ma ducha wytrwałości. Po dokonanej defiladzie wojsk przyjął minister deputację Narodnego Vioru czechkiego w Boguminie. Kierownik tej deputacji Bura prosił ministra aby nie odepuszczał ludu czechkiego, i nie zapominał zwłaszcza o tej ludności czechkiej, która znajduje się pod panowaniem polskim. W odpowiedzi na to oświadczył Kłofacz, że los ten ludności czechkiej stanowi największą troskę rządu. Dziś, kiedy w Krakowie rozpoczęto czesko-polskie obrady, rozstrzygnięcie nie jest zbyt dalekie. Minister życzy sobie, aby rozstrzygnięcie wypadło pokojowo, nie będzie jednakże jego winą, jeżeli stanie się przeciwnie. Jeżeli wojska czechskie zostaną zmuszone do akcji, udowodnią że potrafią zwyciężyć.

Nowy członek Komisji czesko-polskiej.

Praga. Rząd czechski zamianował dalszym członkiem konferencji czesko-polskiej

w Krakowie byłego ministra żywnościowego Vrbeńskiego, który w poniedziałek przyjechał do Krakowa.

Choroba Wilsona.

Wiedeń. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Wilson zachorował na czerwonkę.

Sądy doraźne.

Warszawa. *Monitor Polski* ogłasza rozporządzenie Ministra sprawi-dliwości i Ministra spraw wewnętrznych z 21 b. m., dotyczące wykonywania ustaw w przedmiocie sądów doraźnych. Dalej ogłasza rozporządzenie Ministerstwa kolei żelaznych o przepisach obowiązujących dla kolei b. zaboru austriackiego co do komunikacji z państwami powstałymi na obszarze byłych Austro-Węgier.

Z ostatniej chwili.

Pierwsze posiedzenie komisji traktatowej.

Wiedeń. (Telegram własny). Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji traktatowej złożonej z 46 członków wyznaczonych przez poszczególne kluby. Komisya ta ma zająć się przygotowaniem substratu do przyjęcia traktatu przez plenum Sejmu.

Wobec tego, że Sejm i Marszałek przypisują wielkie znaczenie tej komisji, dziś nie odbędzie się posiedzenie Sejmu.

Napad Niemców.

Warszawa. (Telegram własny). Z Czesochowy donoszą, że polską wieś graniczną Budki napadło podstępnie 26 żołnierzy niemieckich z osławionego „Grenzschutz“. — W starciu kilku żołnierzy niemieckich raniiono i kilku wzięto do niewoli.

Caveant consules!

Wiedeń. (Telegram własny). Dzienniki londyńskie donoszą: Onegdaj wygłosił Churchill mowę, w której wskazywał na wielkie niebezpieczeństwo bolszewickie. Bolszewizm rośnie w Rosyji do potęgi militarnej, a tymczasem państwa na zachodzie demobilizują swe armie. Od Chin do Renu mnożą się bolszewicy wspierani pieniędzmi agitatorów rosyjskich, niemieckich i zięją nienawiścią do koalicji. Jedyną zaporą przeciw tej zaraze jest silna, karna armia.

Dlatego należy być bardzo ostrożnym z demobilizacją i szczególnie czuwać nad granicą niemiecką.

Czesi żądają broni i amunicji.

Wiedeń. (Telegram własny). Państwo czechskie zażądało od Austrii dostawy amunicji i broni grożącej, że w przeciwnym razie wstrzyma dostawę węgla do Wiednia. Sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych

dr. Bauer nie zgodził się na to, nie chcąc pomagać Czechom do zwycięstwa nad Węgrami. Czesi wstrzymali też dostawę węgla tak, że Wiedniowi grozi prawdziwa katastrofa węglowa. Tymczasem koalicya również bardzo energicznie zażądała od Wiednia wydania broni i amunicji dla Czech, tak że Wiedeń będzie musiał spełnić to żądanie.

A więc nie upadł?...

Wiedeń. (Tel. własny). Z Budapesztu donoszą, że Bela Kuhn wystosował notę do Clémenceau, iż wobec nieprzezwyciężenia przez Rumunów zarządzeń paryskich, rząd węgierski widział się zmuszony do podjęcia kroków zabezpieczających i zarządził przekroczenie Cisy dla wymuszenia na Rumunach respektowania zarządzeń koalicji.

(Informacja ta pozostaje w sprzeczności z wiadomościami o upadku Beli Kuhna. *Przyp. Red.*)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROŚSOWSKI

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

STANISŁAW SŁAWIK

zastępca notariusza w Złoczowie
prowadzi obecnie i kancelaryę obron w sprawach
karnych. (2714 1-3)

Kinoteatr „APOLLO“

Od środy 23 lipca 1919

NOWOŚĆ

Wspaniały dramat p. t.

„Podstępne niebezpieczeństwo“

nadto

pełna humoru 3 aktowa komedia

„Fałszywy Waldemar“.

+

ROMAN MICHNIEWICZ

Adjunkt polskich kolei państw.

zmarł 22 lipca 1919 r. po długich i ciężkich cierpieniach w 36 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 24 lipca b. r. o godz. 5-tej po południu z domu żałoby ul. Sadownicka l. 6 na który stroskani rodzice, rodzzeństwo, rodzina i syn zapraszają krewnych, kolegów, znajomych i po-bożnych ch.żeścian.

21)

Koloman Mikszáth.

Bez mężczyzn.

Powieść.

(Przekład z węgierskiego).

(Ciąg dalszy).

— A więc?... Zarządziłem u Mújka, by się tak stało, a jeśli pan chce, Bathory...

Wszyscy rozpoczęli się śmiać z tej aluzji zwróconej do Bathórego, gdyż było rzeczą wiadomą, że matka jego na Rusi szukała bogatej party dla syna. Słychać jednak było również i głosy niezadowolonia.

— Panowie — rzekł Bánffy — król mówi przeciw *in ultima analysi*: co się dotyczy dalszych spraw, niech się mężowie naradzą.

Król chciał coś na to odpowiedzieć, gdy wtem wszedł służący, którego wysłano z pułkami do woźnicy.

Wszyscy spojrzeli na niego.

Do licha! Cóż to? W rękach trzyma złoty pułak!

— Cóż się stało? — zapytał skwapliwie król.

— W życiu nie widziałem takiego dur-

nia, wasza królewska mości — odrzekł służący nazwiskiem Petrovay.

— No?

— Mówię mu, z czym przyszedłem, on słucha spokojnie. Podaję mu oba pułary. On próbuje i mówi: „To ciężka sprawa. Gdyż jeśli wybiorę złoty pułak z kwaśnym winem, król każe obciąć głowę temu, który mi posłał oba wina. Wybiorę gliniany, to stracę głowę wskutek silnego trunku, a ten który mi to wino posłał, wie dobrze, jak bardzo muszę być trzeźwy.“

To mówiąc, wylał woźnica tokaj do garnuszka. Wino ze złotego dzbanka wlał do glinianego pułara, a wino z garnuszka prze-lał do złotego pułara. Wino z glinianego pułara zatrzymał, a to kwaśne odsłał wraz ze złotym pułarem.

Oniemiano z podziwu. Wszyscy poczeli wychwalać woźnicę.

— Wspaniały chłop! Nieprawda?

— Mądra szelma!

— A to nam splątał figla.

— Filozof!

— Ktoby był powiedział!

— Któż z nas otrzyma teraz szablę? — zapytał Guthy.

— Żaden — odpowiedział król z uśmiechem.

— Tyle nadziei.

— Trudno! Szablę otrzyma woźnica....

— Co?...

— Tak jest, woźnica! Kto tak myśli, jak on, jest mądrym człowiekiem i dzielnym. Posiada on zdrowy rozum i cześć. Wyniosę go do stanu szlacheckiego.

— Niech żyje król!

— Niech żyje!

— Jak zawsze ma rację król!

— Niech żyje!!

— Cicho! Nie krzyczcie! Usłyszają nas!

— Prawda, prawda.

— No, ale teraz już najwyższy czas udać się do królestwa Mújka. Chodźmy, panowie.

Udano się do sali jadalnej.

Uczta jeszcze trwała. Podawano właśnie potrawy. Ceremoniał zaprowadzony przez Mújkę, znużył wszystkich śmiertelnie.

Naczelny podczaszy upadł ze zmęczenia i powiedział królowi po cichu, że nie zegnije kolan już nawet przed obrazem świętym, bo bołą go wszystkie kości. Ten Mújko, to jest łotr pierwszej klasy! Ciągłe go trudzi. Piwniczny również groził Mújce w języku włoskim, że nie ruszy się już z miejsca.

— Czekańno, błźnie, wpadniesz ty mi w ręce. Przepiszę ci już taką medycynę, że będziesz gryzł ściany.

A Mújko na to z całą godnością:

— Mości piwniczny! Jest naszą wolą napić się jeszcze jednego wina.

Piwniczny zgrzytnął zębami i rzekł po włosku:

— Dam ja ci się napić, błźnie, takiego wina, że ci zęby wylecą.

Mújko dalej tym tonem:

— Za stary już jesteś, ledwo się ruszasz. Zmienimy cię wkrótce, mój stary niedołego. Nie błgaj mnie oczyma o przebaczenie, trudno, musimy mieć ludzi zgrabnych, chętnych, mądrych.

Piwniczny wściekał się po włosku, udając spokój:

— Czekaj, czekaj, obwiesiu! Nauczę cię mądrości, że cię matka rodzona nie pozna!

— Zręszta zostań, niedołego, widzicie panie, co to jest mieć ludzi niezdatnych.

Mújko czuł jednak, że tron jego pozyczyna się chwilać mocno.

W samą porę przyszedł więc król z orszakami.

Dlatego dał znak cyganom, by przestali grać, zrobiła się cisza.

Mújko przemówił:

— Moi towarzysze! Zanim opuścimy tę biesiadę, wychył ten pułak na cześć naszych pięknych gości, kobiet z Szelistye, których los leży nam na sercu. Każda z nich na pamiątkę dnia dzisiejszego dostanie od nas prezent. Również niech każda wybierze sobie meża z pośród tych oto moich podanych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacje.

E. II. 485/18 (6). Edykt licytacyjny. Dnia 25 sierpnia 1919 o godz. 10 przed poł. w biurze Nr. II. odbędzie się na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: ks. gr. gm. m. Lwowa wbl. 2046 Dz. II. realność pod lk. 1535 2¹/₄ we Lwowie przy ul. Kordeckiego L. 32 składająca się z 2 parcel z 2 piętrowym domem mieszkalnym wartość szacunkowa 71705 K 65 h, najniższa oferta 35852 K 82 h. De realności wbl. 2046/II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności okna dwuskrzydłowe, okna czteroskrzydłowe, drzwi dwuskrzydłowe, kratki żelazne do okien suterynowych, kratki żelazne kute do drzwi wchodowych, tabliczka blaszana ze spisem lokatorów, muszle żelazne do wodociągów, latarnie blaszane oszklone na schodach, nakrywa żelazna do kanałów prowadzących do śmieciarki, klucz do bramy, klucze do mieszkań, dzwonek do dozorczy, parkan, szopa oszacowane na 1492 K. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 7 czerwca 1919. (2683 2—3)

E. II. 484/18 (6). Edykt licytacyjny. Dnia 25 sierpnia o godz. 10 przed połudn. w biurze Nr. II. odbędzie się na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: ks. gr. gm. m. Lwowa wbl. 1339 dz. II. realność pod lk. 1534 2¹/₄ we Lwowie przy ul. Kordeckiego l. 30 składająca się z dwóch parcel gruntowych, na których wznosi się dom dwupiętrowy, wartości szacunkowej 68252 K 4 h, najniższa oferta 34126 K 2 h. De realności wbl. 1339 E/II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna dwuskrzydłowe, okna czteroskrzydłowe, drzwi jednoskrzydłowe, kratki żelazne do okien, kratki żelazne do drzwi, tabliczka blaszana ze spisem lokatorów, muszla do wodociągów żelazna, nakrywy żelazne do kanałów, klucz do bramy, klucze do mieszkań, dzwonek do dozorczy, oszacowane na 1242 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 7 czerwca 1919. (2684 2—3)

E. V. 271/18 (10). Edykt licytacyjny. Na wniosek dr. Arnolda Richtera strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 sierpnia 1919 o godz. 10:30 przedpoł. w biurze Nr. 111 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: ks. gr. gm. Mykietynce, lwh. 1027, realność składająca się z pb. lk. 216 o powierzchni 22 a 33 m², pgr. lk. 791/2 o powierzchni 17 a 4 m², pgr. lk. 791/7 o powierzchni 4 a 93 m², pgr. lk. 790/2 o powierzchni 22 ar 4 m², domu i piwnicy, wart. szac. 10.834 K, najniższa oferta 7.222 K 67 h. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy Oddział X.

Stanisławów, 11 lipca 1919. (2702 1—3)

E. X. 2806/14. Edykt licytacyjny. Na wniosek Ludwiki Rubczakowej strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 sierpnia 1919 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 111 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: ks. gr. gm. Stanisławów lwh. 1725, realność składająca się z pb. 1411 o powierzchni 6 ar, wartość szac. 15.000 kor., najniższa oferta 7.500 kor., lwh. 1885, realność składająca się z pgr. 1011/5 o powierzchni 8 ar 80 m² wraz z budynkiem, wart. szac. 17.600 kor., najniższa oferta 8.800 kor., lwh. 2272, realność składająca się z pgr. 1011/8 o powierzchni 7 ar 70 m², wart. szac. 3.080 kor., najniższa of. 1.540 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, d. 3 lipca 1919. (2701)

Różne obwieszczenia.

E. 1/19 (4). W sprawie uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie toczącej się przed sądem okręgowym w Przemyślu przeciw Reinholdowi Linkowi i tow. o skapitalizowanie rat zaległych od pożyczki 40.000 K ciężącej na majątku Hodynje — ma być doręczoną uchwała z dnia 4 lipca 1919 lcz. E. 1/19 (2), którą wyznaczono termin na dzień 8 sierpnia 1919 godzinie 9 przedpoł. w tut. sądzie biuro Nr. 16 do przesłuchania zobowiązanych dra Othmara Linka i Ireny z Linków Haufowej. Ponieważ wiadomo gdzie Irena z Linków Haufowa przebywa

ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie p. dr. Othmara Linka we Lwowie, ul. Małeckiego l. 2.

Tenże kurator zastępować będzie Irenę z Linków Haufową w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 16 lipca 1919. (2704)

Konkursa.

L. 523/19. (2660)

Konkurs.

Zarząd gminy Borysławia poszukuje zaraz na czas kilkumiesięczny rntynowanego urzędnika rachunkowego.

Od kandydata wymaga się gruntownej znajomości zasad rachunkowości kameralistycznej, dłuższej praktyki i biegłości w koncepcie.

Reflektuje się tylko na siły młode.

Kandydaci winni się zgłaszać do dnia 25 lipca 1919 wyłącznie tylko pisemnie na ręce Zarządu gminy Borysławia, podając warunki i przedkładając swe świadectwa w oryginalne lub w odpisach.

Kandydaci należycie ukwalifikowani, którzy złożą dowody sumiennej pracy mogą być zamianowani etatowymi urzędnikami gminy.

Borysław, dnia 12 lipca 1919.

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 111/19 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Tadeusza Trojnar. Tadeusz Trojnar, lat 32, urodzony i zamieszkały w Białostrzegach, gospodarz, żonaty, został według zaprzysiężonych zeznań świadków Ignacego Beistera i Franciszki Beistera w dniu 31 marca 1916 pod Otyką na Wołyniu podczas szturmowania zabity.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Tadeusz Trojnar w dniu 31 marca 1916 poniósł śmierć, przeto na prośbę żony Maryi z Kołczów Trojnarowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaśszej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Krzyżciała w Rzeszowie, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego aż do dnia 31 grudnia 1919 o zaginionym Tadeuszu Trojnarze. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaśszej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 31 maja 1919. (2583 2—3)

T. V. 3/19 (6). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Anton-Lutak, urodzony 25 maja 1877 w Rzeszowie, żonaty, gospodarz, ostatnio zamieszkały, w Słocinie, według zaprzysiężonych zeznań świadka Kszimierza Dziury jako jeńca rosyjski zmarł w niewoli w miejscowości Stuaniew gub. Chersońska w dniu 16 maja 1916.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Bronisławy Lutak postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Różyckiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się równocześnie obrońcą związku małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 31 maja 1919. (2638 2—3)

T. 68/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Tech, czeładnik bednarski, urodzony w Baligródzie 26 sierpnia 1886, zamieszkały w Przemyślu, powołany jako rezerwista w sierpniu 1914 do 18 pułku piechoty obrony krajowej, odszedł z pułkiem w pole i wedle opowiadań świadków miał zginąć w walkach obok Sieniawy około 15 września 1914. Odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl §§ 24 i 277 ust. cyw. i § 10 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 218 i 219 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Ewy Tech postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż za

wartego z Ewą z Jaroszków Tech w Przemyślu 14 lutego 1914 za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Feliksowi Łozińskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego. Jana Tech wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 18 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 czerwca 1919. (2636 2—3)

T. IV. 24/19 (7). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Marcina Wrońskiego. Marcin Wroński, syn Jana i Zofii, urodzony i zamieszkały w Jodłowie ad Wałki, był kapral przy 32 pułku obrony krajowej, powołany w czasie mobilizacji do służby na froncie rosyjskim, zginął tamże w r. 1914 w dniu 23 października 1914 r. w ataku pod Augustowem, trafiony eksplozującą kulą nieprzyjacielską. Świadkiem jego śmierci był Jan Paprotka, który niedawno powróciwszy z niewoli rosyjskiej pozostałą żonę Katarzynę Wrońską o śmierci męża zawiadomił wręczając jej na dowód prawdziwości tego o czym ją powiadomił pierścienek, który odebrał z ubrania poległego i który żona poznała jako jego własność, oraz 14 kor. 1 hal.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnym, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Wrońskiej postępowanie celem udowodnienia śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 września 1919 r. albo sądowi albo p. Władysławowi Mossorowi adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 2 maja 1919. (2676 2—3)

T. 27/19 (3), T. 5/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. 1. Ilko Nakoneczny rodem z Hordyni - rustykalnej, gospodarz, przebywając w niewoli rosyjskiej w obozie jeńców w Permie, zachorował i 15 czerwca 1918 zmarł; 2. Wojciech Janik, syn Jana, rolnik z Lanowic, urodzony 1884, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska miał w Liemi na Węgrzech w r. 1915 zachorować i umrzeć. Gdy zatem należy, że zachodzi domniemanie, iż powyżsi znaleźli śmierć przeto wdraża się na prośby ich żon ad 1. Anny Nakonecznej z Hordyni, ad 2. Ewy Janik z Lanowic celem uznania za zmarłego, względnie zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi ad 1. dr. Bauhardowi, ad 2. dr. Reizesowi w Samborze, którzy są równocześnie obrońcami wężła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionych. Ilka Nakonecznego i Wojciecha Janika wzywa się, aby przed wyżej wymienionym sądem stawili się lub w inny sposób uwiadomili o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny prośbę ad 1. po dniu 1 listopada 1919 a ad 2. po dniu 1 kwietnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 3 lipca 1919. (2675 2—3)

Amortyzacje.

T. IV. 3/19 (2). Amortyzacja. Na wniosek Racheli Bergman z Gorlic, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Gorlicach Nr. 2160 na 200 kor. z przynależnościami i na imię Racheli Bergman opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jaśło, dnia 4 lutego 1919. (2534 2—3)

T. IV. 48/18 (2). Amortyzacja. Na wniosek Stefana Niszczkoła, gospodarza w Pątny, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Powiatowej Kasy oszczędności w Gorlicach Nr. 4519 na kwotę 2714 kor. 74 hal. na imię Iwana Jury z Pętnej opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jaśło, d. 13 lutego 1919. (2533 2—3)

T. IV. 48/18 (2). Amortyzacja. Na wniosek Schyi Bergmana z Gorlic, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Gorlicach Nr. 2240 na 170 kor. opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jaśło, 10 stycznia 1919. (2528 2—3)

T. IV. 28/18 (2). Amortyzacja. Na wniosek Natana Sana z Frysztaka, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Nr. 137 Towarzystwa kredytowego we Frysztaku na imię Nachmanna Sana i kwotę 800 kor. opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jaśło, 1 październ. 1918. (2504 2—3)

T. IV. 44/18 (2). Amortyzacja. Na wniosek Mosesa Buchsbauma z Gorlic, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Powiatowej Kasy oszczędności w Gorlicach Nr. 9346 na kwotę 2000 kor. opiewającej a wystawionej na rzecz Mosesa Buchsbauma z Gorlic.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jaśło, 16 listopada 1918. (2522 2—3)

T. IV. 43/18 (2). Amortyzacja. Na wniosek Józefa Sanokowskiego z Warzyc wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładowych Kasy oszczędności miasta Jaśła a to: a) Nr. 21.386 na imię Kunegundy Filipowej i kwotę 3228 kor. 80 hal., b) Nr. 20.491 na imię Józefa Sanokowskiego i kwotę 1050 kor. 80 hal., oraz c) Nr. 21.282 na imię Józefa Sanokowskiego i kwotę 4055 kor. 42 hal. opiewających.

Posiadaczka powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za istniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jaśło, 18 listopada 1918. (2523 2—3)

T. 52/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Henryki Gąsiewicz w Samborze, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładowych Kasy oszczędności miasta Sambora a to: 1. Nr. 12.913 na imię Magdaleny Wojtowicz, 2. Nr. 17.542 na imię Maryi Jaremkówny, 3. Nr. 46.305 na imię Henryki Gąsiewicz, 4. Nr. 49.772 na imię Magdaleny Wojtowicz, 5. Nr. 49.904 na imię Anny Gregorjańskiej opiewających.

Posiadaczka powyższych książeczek wkładowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 30 czerwca 1919. (2489 2—3)

Nc. I. 498/19 (1). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Ludwika Żuławińskiego opiekuna małoletnich dzieci po s. p. Józefie Żuławińskim, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginać i wzy

wa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. los z roku 1860 serya 18.644 Nr. 20, 2. los z roku 1858 serya 1422 Nr. 98, 3. los czerwonego krzyża włoski serya 1402 Nr. 2, 4. los czerwonego krzyża austr. serya 505, Nr. 12, 5. los czerwonego krzyża węgierskiego serya 3013 Nr. 55, 6. los bazyliki serya 2281 Nr. 88

Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobczyce, 26 maja 1919. (2495 2-3)

Nc. 1325/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Karola Jędrzejowicza we Lwowie, właściciela dóbr w Humańcu pow. Sambor, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: kwit depozytowy Tow. wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 40.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIX.

Lwów, 17 czerwca 1919. (2496 2-3)

T. 13/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tekla z Petrowiczów Senykowa z Koniuszek Siemianowskich wniosła o uznanie męża jej Wawrzyńca Senyka za zmarłego. Świadek Łeś Horodyski zeznał, że z początkiem roku 1916 przebywał wraz z Wawrzyńcem Senykiem w niewoli rosyjskiej w Taszkencie, gdzie tenże zachorował i umarł. Kartką z daty Troick 25/2 1916 doniósł Erazm Wilkosz o śmierci Wawrzyńca Senyka 15 lutego 1916. Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieleno sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Dischemu w Samborze wiadomość o powyższym wymienionym. Sad tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sambor, d. 3 lipca 1919. (2462 2-3)

T. II. 2/19 (5). Umorzenie. Na wniosek Banku komercyjnego w Tarnowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dnia 45 licząc od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest: Żmigród den 1 März 1914 Für K 205 Am 1 A gust 1914 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre eigene die Summe von Kronen Zweihundertundfünf den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung l. t. Bericht Markus Hersch Rosner in Żmigrod 21 b. b. Akceptanten Żmigród Mozes Faust Markus Hersch Rosner in dorso Mozes Faust, a zatem przez Markusa Herscha Rosnera akceptowanego przez Mozesa Fausta wystawionego i żywanego.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Jasło, d. 2 czerwca 1919. (2330 2-3)

T. V. 113/19 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Kazimierza Ciupy, karbowego w Lipniku, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Kańczudze, stow. zarejstr. z ograniczoną poręką Nr. 835 na kwotę 340 kor. oraz na nazwisko Kazimierza Ciupy opiekującej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prasiami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 16 maja 1919. (2286 2-3)

T. V. 110/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Michała Oleniacza, zastąpionego przez adwokata dr. Borowca z Łańcuta, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Galicyjskiego Banku ziemskiego stow. zarej. z ogr. poręką, a mianowicie: książeczki wkładowej Nr. 405 na imię Michała Oleniacza wystawionej a wedle stanu z dnia 31 grudnia 1918 na kwotę 2863 kor. 64 hal. i na nazwisko Michała Oleniacza opiekującej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 17 maja 1919. (2409 2-3)

Nc. XXIX. 1387/18 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek p. Stanisława Jungsta, dzierżawcy dóbr, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu trzech miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: dokument sprzedaży Banku czeskiego w Pradze Nr. 33.546.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXIX.

Lwów, 4 czerwca 1919. (2315 2-3)

Nc. I 1047/19 (2). Amortyzacja. Na wniosek Ryfki Monderer w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacji książeczki wkładowej Towarzystwa eskontowego w Brzesku Nr. 44 na kwotę 200 kor. i imię Ryfki Monderer w Brzesku opiekującej — rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzesko, 20 czerwca 1919. (2424 2-3)

T. II. 11/19 (1). Umorzenie. Na wniosek Izaka Lichta, kupca w Tarnowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli i bonów handlowych które miał zaginać i wzywa się posiadacza tychże, aby je do dnia 45, licząc od dnia 1 lipca 1919 r. przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle te i bony za umorzone i bez znaczenia: 1. bon handlowy podpisany przez Markusa Maschlera kupca w Tarnowie z roku 1914 na kwotę 5000 kor. opiekującej, płatny w Tarnowie, 2. bon handlowy podpisany przez Jakóba Mestera kupca w Tarnowie z roku 1914 na kwotę

450 kor. opiekującej, płatny w Tarnowie, 3. bon handlowy podpisany przez firmę protokolowaną Józef Taussig w Wiedniu I. Jesomirgottstrasse 6 z roku 1914 na kwotę 1500 kor. opiekującej, płatny w Tarnowie, 4. bon handlowy podpisany przez Leiba Subera we Lwowie ul. Słoneczna z roku 1914 na kwotę 100 kor. opiekującej, płatny w Tarnowie, 5. weksel z daty Tarnów dnia 1 czerwca 1914 na kwotę 500 kor. opiekującej, płatny w trzy miesiące od daty, akceptowany przez Abrahama Hammersfelda, płatny w Tarnowie, 6. weksel z daty Tarnów dnia 7 czerwca 1914 na kwotę 500 kor. opiekującej, płatny w trzy miesiące od daty, akceptowany przez Abrahama Hammersfelda, obecnie w Wiedniu zamieszkałego, płatny w Tarnowie, 7. weksel z daty Tarnów dnia 10 czerwca 1914 na kwotę 500 kor. opiekującej, płatny w trzy miesiące od daty, akceptowany przez Abrahama Hammersfelda, płatny w Tarnowie, 8. weksel z daty Tarnów dnia 15 czerwca 1914 na kwotę 500 kor. opiekującej, płatny w trzy miesiące od daty, akceptowany przez Abrahama Hammersfelda, płatny w Tarnowie, 9. weksel z daty Tarnów dnia 20 czerwca 1914 na kwotę 400 kor. opiekującej, płatny w trzy miesiące od daty, akceptowany przez Abrahama Hammersfelda, płatny w Tarnowie.

Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, 1 maja 1919. (2362 2-3)

Nc. XVI. 76/18 (3). Umorzenie. Na wniosek Kalmana Gassera, kupca w Drohobycz, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginać i wzywa się posiadaczy tych papierów aby zgłosili swe prawa w przeciągu 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. książeczka wkładowa Nr. 1709 emisji Banku przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim Filia w Drohobyczu opiekująca na kwotę 1184 kor. 67 hal. (kwota powyższa została złożoną na dobro wnioskodawcy przez Wilhelma Jägera); 2. książeczka wkładowa Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu Nr. 9018 opiekująca na kwotę 6640 kor. 63 hal., (kwota powyższa złożona została przez Reginę Gasser na dobro dr. Eugeniusza Gassera i prosięcego).

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 28 maja 1918. (2333 2-3)

DONIESIENIA PRYWATNE

POKOJE DO ŚNIADAŃ

WZOROWA KUCHNIA DOMOWA
SKLEP KOLONIALNY

otwarte po krótkiej przerwie, podczas której dokonano zupełnego odnowienia lokalu dawnej firmy:

WŁADYSŁAW KUCHARSKI
Lwów, Czarnieckiego I. 2. (obok Komendy)
pod nową firmą: **Karolina Seredyńska**
Kierownik EDMUND SEIDLER
kupiec znany z popularności we Lwowie. 2717 1-12
Lokal otwarty do późnej nocy. — Znakomite świeże piwo.

Wezwanie.

Wzywa się p. Adolfa Freunda, nauczyciela w szkole ludowej im. A. Kohna we Lwowie, by do 14 dni zgłosił się celem przesłuchania go w sprawie samowolnego opuszczenia służby.

Ewentualne niejawienie się w przepisany terminie będzie zarząd izrael. Gminy wyznaniowej we Lwowie uważał za rzeczenie się posady, zajmowanej przez niego w szkole ludowej im. A. Kohna.

Lwów, dnia 21 lipca 1919. 2718

Komisarz rządowy izr. gm. wyzn. we Lwowie:
Dr. Jakób Diamand.

L. 571. (2719)

Konkurs.

W celu obsadzenia posady rabina synagogalnego, kierunku konserwatywnego (Rosz-Beth Din) dla śródmieścia izrael. Gminy wyznaniowej we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posada ta nadana zostanie tymczasowo, stabilizacja nastąpi może po 3 letniej zadowalającej służbie, bliższe warunki ustali się w drodze umowy.

Kandydaci wykazać mają ustawowo przepisaną kwalifikację ogólnego wykształcenia, jakoteż kwalifikację rabinacką (Hatoras Horaah).

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia i dowody uzdolnienia należy wnieść do zarządu izrael. Gminy wyznaniowej we Lwowie (ul. Bernsteina 12) najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1919.

Komisarz rząd. izr. gm. wyzn. we Lwowie
Dr. Jakób Diamand.

Walne Zgromadzenie

Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, odbędzie się w sobotę, dnia 26 lipca 1919 o godz. 3 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i powitanie gości,
2. Weryfikacja protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności,
4. Zamknięcie rachunków za rok 1917/18 oraz preliminarze budżetu na rok 1918/19 i 1919/20, tudzież sprawozdanie Komisji rewizyjnej,
5. Sprawa podwyższenia wkładek,
6. Zmiana niektórych postanowień statutu,
7. Wybory:
a) Prezesa, dwu Wiceprezesów, oraz Wydziału na okres trzech lat,
b) Komisji rewizyjnej, złożonej z 3 członków, na przeciąg jednego roku,
8. Sprawa stworzenia Zrzeszenia polskich Związków przemysłowych,
9. Wnioski i interpelacje Członków.

Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie, czasowo w Krakowie, Starowislna 1. Prezes: Lubomirski w. r. Dyrektor: Battaglia w. r. UWAGA: Zaproszenia rozestano wszystkim P. T. Członkom. O ile który nie otrzymał, zechce to przypisać tytko utrudnionym obecnie stosunkom pocztowym. 2699

Kartofle jesienne

około 50 wagonów kupi detalicznie lub w całości Stowarzyszenie spóżywcze kolejarzy „Oszczędność“ Lwów 2.
Oferenci zechcą przedłożyć najdalej do dnia 30 września b. r. swoje oferty z zażądaniem loco najbliższa stacya kolejowa. 2631 5-15

Ostrzeżenie! Oświadczam, że za żonę Wandę żadnych długów spłacać nie będę. 2698 1-3 Zygmunt Sieradzki

Podpisujcie
Polską
Pożyczkę
Państwową!

Kolporterów
poszukuje
Administracja „Gazety Lwowskiej“ Lwów,
ul. Podwale I. 3.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznym położeniu, chora, prosi serca litoskiego o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego 1.7.

Folwarki i dobra
w środkowej i zachodniej Galicyi
oraz kamienice we Lwowie
posiada na sprzedaż
Dr. JAN DZIURZYŃSKI we Lwowie,
pl. Bernardyński I. 11. (396)



GALICYJSKI AKC. BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE.

ZAPROSZENIE do SUBSKRYPCYI.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Galic. akc. Banku hipotecznego z dnia 26-go kwietnia 1919 uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny

z 20,000.000 K. na 40,000.000 K.

i upoważniło Radę nadzorczą do przeprowadzenia tejże emisji.

Na podstawie tego upoważnienia Rada nadzorcza Galic. akcyjnego Banku hipotecznego przystępuje do emisji akcji nom. wartości 10,000.000 K. i zaprasza do

subskrypcyi

25.000 sztuk nowych akcji po K. 400— im. wartości z prawem udziału w zyskach w Banku począwszy od 1-go stycznia 1919 zastrzegając jednak dotychczasowym akcyonaryuszom prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, iż na dwie stare akcje przypadnie do poboru 1 nowa akcja.

Kurs nowych akcji wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru K. 600, dla subskrybentów zaś K. 615 za sztukę z doliczeniem 5% odsetków od tychże kwot za czas od 1 stycznia 1919 do dnia uiszczenia wpłaty.

Subskrypcję skuteczną należy do 25 lipca 1919.

Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce. Na uiszczoną wpłatę wydawać się będzie tymczasowe potwierdzenia.

Akcyonaryusze chcący wykonać prawo poboru mają nadto w powyższym czasokresie przedłożyć swoje dawne akcje, bez arkuszy kuponowych. Przedłożone akcje będą natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

Reparycję nowych akcji przeprowadzi Dyrekcyja Banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.

Nowe akcje wydane będą w swoim czasie za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczone zapłaty.

Na wypadek nieprzydzielenia akcji zwróci Bank wpłacone kwoty z 2% odsetkami najpóźniej 1 sierpnia 1919.

Zgłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE: GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY, jego Filie w Krakowie i Tarnopolu i Ekspozytura w Stanisławowie; **BANK KRAJOWY** Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, tudzież jego Filie w Krakowie, Białej i Stanisławowie; **BANK PRZEMYSŁOWY** dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, tudzież jego Filie w Krakowie, Krośnie, Drohobyczu i Ekspozytura w Borysławiu; **BANK LUDOWY** dla handlu i rolnictwa.

W KRAKOWIE: BANK POLSKI dla rolnictwa, handlu i przemysłu dawniej Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

W WIEDNIU: UNION-BANK i jego Filia we Lwowie. **NIEDER-OESTERREICHISCHE ESCOMPTEGESELLSCHAFT.**

Lwów, w czerwcu 1919.

RADA NADZORCZA.

(2225 9—9)

(Przedruku nie płacimy).